

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 78, Administracji 98. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 pop. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 pop. Administracja czynna od godz. 9—3 pop. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 pop. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. 5-to Jańska 1, Telefon 3-40.

Plaga konferencji.

W chwili kiedy otwarta przed czterema miesiącami konferencja rozbrojeniowa rozplywa się w przewlekłych dyskusjach ekspertów wojskowych, uwagę Europy zycząją absorbować dwie nowe konferencje. Za kilka dni, 16 b. m. rozpoczyna się w Lozannie konferencja między narodowa w sprawach finansowych. Jej zadaniem miało być uregulowanie kwestji długów wojennych i odszkodowań niemieckich, bowiem hooverowskie moratorium upływa z dn. 1 lipca, a dotąd nikt nie wie co ma nastąpić po upływie tego terminu. Czy Niemcy będą płacić dawnym aliantom raty stosownie do planu Younga, oraz czy aljanci w razie dalszej odmowy Niemiec są zobowiązani do spłaty swoich długów wobec Ameryki.

Dzisiaj nikt już nie wierzy, aby konferencja lożańska kwestję tę zdołała przed 1 lipca rozstrzygnąć. Już Brüning w styczniu r. b. wyraźnie oświadczył, że Niemcy płacić nie mogą i nie chcą. Ludzono się jednak po tem oświadczeniu, że Niemcy weimarskie dadzą się przekonać, a przynajmniej skłonią do jakiegoś nowego kompromisu. Dziś te złudzenia przysły. Prowizoryczny rząd von Papena nie będzie się chciał angażować w jakieś definitywne układy, mając po temu formalny powód: wybory do Reichstagu w dn. 31 lipca r. b.

Jakikolwiek będzie wynik tych wyborów, oczywiście jest, że rząd, który po nich przyjdzie do władzy w Rzeszy, będzie jeszcze bardziej odporny wszelkiemu placeniun odszkodowań, niż nim był rząd Brüninga, a ani Hitler ani jego satelici nie będą naśladowali dyplomatyckiego języka swoich poprzedników poczynając od Stresemanna.

W tych warunkach konferencja lożańska traci właściwie rację bytu. Dłużnicy Ameryki zycząją przemysliwać o pójściu do władzy w Niemiec, żądanie skreślenia i długów wojennych i odszkodowań niemieckich rozlega się coraz głośniejsz. Stimson w imieniu Stanów Zjednocz. kategorycznie sprzeciwia się temu zatwierdzeniu, znajdując częściowo poparcie Francji, która nie chce zrzec się bezwarunkowej części odszkodowań niemieckich. Mac Donald stracił respekt do genewskich i lożańskich dyskusji i wystąpił z propozycją zwolnienia konferencji międzynarodowej w Londynie celem zastanowienia się nad sposobem opanowania ogólnego kryzysu gospodarczego i stworzenia nowej koncepcji uregulowania wzajemnych zobowiązań wojennych. Konferencje lożańska chce podobno odłożyć na później.

Trudno jest poprostu połączyć się w tym chaosie rozmów i beznadziejnego zamiatania się zwycięzców z 1918 r. Solidarność wobec niemieckiego przeciwnika z lat wielkiej wojny została dziś zastąpiona antagonizmem interesów, którego usiłowania wciąż zmieniających się rządów usunąć nie są w stanie. Widowisko wręcz żałosne. Wczoraj premier angielski i minister spraw zagran. przyjechali do Paryża w drodze do Genewy, gdzie w wtorek zbiera się Komisja Główna konferencji rozbrojeniowej, dla przyjęcia sprawozdań z prac ekspertów. Trzeba coś uzgodnić, aby przynajmniej pozory uratować. Przy sposobności tego spotkania mają być również omówione sprawy lożańskie i londyńskie.

Optymistów, wierzących w pomyslny wynik tych konferencji jest coraz mniej. Z prasy zagranicznej bije głęboki pesymizm. Europa, która może ratować siebie jedynie przez pokonanie wewnętrznych antagonizmów, znajduje się w stanie zupełnego rozgardnia. Briandowska idea europejskiego porozumienia złożono do grobu razem z nim.

Dr. med. EM. CHOLEM
Urolog.
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
Jagiellońska 8, tel. 10-63.
Przyjmuje 12—2 i 5—7

Dr. Krzemieniański
Choroby wewnętrzne, spec. żołądka i jelit
przyjmuje od 12—3
Kwiatowa 7, tel. 14-25

Mac Donald i Simon w Paryżu.

Odjazd ministrów do Paryża.

LONDYN, 11. VI. (Pat.) Prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych odjechali do Paryża.

Konferencje niedzielne.

PARYŻ, 11. VI. (Pat.) Premier Mac Donald i minister spraw zagranicznych Simon przybyli do Paryża dnia 11 b. m. o godz. 17 min. 40, powitani przez premiera Herriota i wiele osobistości ze sfery urzędowych. Jest rzeczą wielce prawdopodobną, że w dniu 12 b. m., po śniadaniu

w ministerstwie spraw zagranicznych, Herriot zaprosi Mac Donalda i Simona do spędzenia popołudnia na wsi w okolicach Paryża, gdzie kontynuowałyby wymianę zdań, która rozpoczyna się w dn. 11 b. m. i byłaby prowadzona w niedzielę w godzinach rannych.

Otwarcie konferencji lożańskiej nastąpi we czwartek.

LONDYN, 11. VI. (Pat.) Popołudniowy „Star” donosi, że konferencja w Lozannie rozpocznie się już we środę, albowiem premier Mac Donald zaproponował odbycie wstępnego porozumienia porozumiewawczego szefów delegacji, co zaakceptowano. Posiedzenie śródowe będzie nieoficjalne, natomiast oficjalne i formalne otwarcie konferencji nastąpi we czwartek.

Dziennik spodziewa się, że w Lozannie dojdzie do kompromisu pomiędzy daleko idącym programem Mac Donalda co do całkowitego anulowania odszkodowań i długów wojennych a wyższym programem francuskim, przewidującym jakoby procentową redukcję odszkodowań niemieckich.

Rozdźwięki w tonie gabinetu francuskiego.

PARYŻ, 11. VI. (Pat.) Na giełdzie wczorajszej rozszalała się wiadomość, jakoby ministrowie finansów i skarbu mieli się podać do dymisji. Mimo to półrządowy komunikat stwierdza, iż wszystkie te pogłoski pozabawione są jakichkolwiek podstaw.

W kuluarach obydwu izb sprawa ta była żywo komentowana. Opowiadano sobie, że niektórzy członkowie gabinetu zarzucali na onegdajszym posiedzeniu rady ministrów ministrowi finansów, iż zgłoszone przez niego projekty wywołały w kraju wielki niepokój. Na to Germain Martin miał oświadczyć, że sytuacja zmusza go do przeprowadzenia uchwał finansowych jeszcze przed ferjami letnimi, gdyż w przeciwnym razie nie mógłby nadal pełnić swych funkcji. Zapewniano również, iż Germain Martin rozmawiał wczoraj w godzinach popołudniowych o swych projektach z Flandinem, któremu zadał pytanie, czy on i jego koledzy będą popierali akcję finansową rządu, na co były minister finansów miał odpowiedzieć, że jego koledzy z obozu mniejszości parlamentarnej nie wydadzą się być skłonni do ponoszenia odpowiedzialności, nie biorąc udziału w rządzie.

W rozmowie z dziennikarzami

Ograniczenie nadmiernych wynagrodzeń.

WARSZAWA, 11. VI. (Pat.) Uchwała wczoraj przez Radę Ministrów projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń ma na celu stworzenie podstaw prawnych do zwiedowania uciążliwych dla przedsiębiorstwa umów o wynagrodzeniu bez narażenia tych przedsiębiorstw na zapłatę poważnych odszkodowań.

Zawiera on cały szereg postanowień, które, nawet wbrew stanowisku większości członków władz przedsiębiorstwa, umożliwiają przeprowadzenie tej rewizji. Rozporządzenie głosi, że wynagrodzenia członków zarządu, rad nadzorczych, komisji rewizyjnych, oraz pracowników umysłowych „winny być przystosowane do zdolności zarobkowej, płacniczej i podatkowej, do zadłużenia, stanu zatrudnienia, jak również do wysokości płac ogółu pracowników zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie”.

Odnosi się to do wszystkich wynagrodzeń, pobieranych pod różnymi postaciami, które przekraczają 2500 zł. miesięcznie, względnie 30 tys. zł. rocznie.

Prawo zgłaszania wniosków o zmianę nadmiernych wynagrodzeń przy służyć będzie członkom władz przedsiębiorstwa, Izom Skarbowym, jeżeli przedsiębiorstwo zalega od roku z zapłatą podatków i opłat publicznych, oraz ministrowi pracy i opieki społecznej, w razie jeżeli przedsiębiorstwo zalega z wypłatą zarobków pracowniczemu przez 30 dni.

Jeżeli osoba, o której wynagrodzenie chodzi, nie zgodzi się na proponowaną zmianę, sprawa rozstrzygnięta będzie przez Sąd Okręgowy, który ustali wysokość wynagrodzeń, kierując się zasadami, przyjętymi w rozporządzeniu.

Ironja „Echo de Paris”.

PARYŻ, „Echo de Paris” utrzymuje, że Mac Donald przywozi do Paryża stanowczą decyzję Anglii niespreczewiania się Stanom Zjednoczonym, utrzymując, że Wielka Brytania podpisała umowę ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie spłacenia długów i przyrzeczenia swego musi dotrzymać. Nie przeszkodzi to jednak darować Niemcom zaciągnięte przez nich długi. Mac Donald wychodzi z założenia, że najlepszym sposobem doprowadzenia do anulowania międzynarodowych długów jest przedewszystkiem skreślenie zobowiązań Rzeszy. Stany Zjednoczone, wzruszone tą wspaniałomyślnością — pisze z ironją dziennik — nie będą dłużej upierać się, aby Europa płać. To samo dotyczy zbrodni. O ile się Francja rozbroi, nie będzie więcej mowy o Reichswehrze lub o militarystyce. Jest to — zdaniem dziennika — gra wielce ryzykowna. Herriot nie powinien się dać odwieść od swego punktu widzenia.

Wyjazd min. Zaleskiego do Lozany.

WARSZAWA, 11. VI. (Pat.) W dn. dzisiejszym o godz. 12.30 pociągami paryskim wyjechał do Lozanny p. minister spraw zagranicznych August Zaleski. P. ministra żegnał na dworcu podsekretarz stanu Beck oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

1.365 000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych w czerwcu.

Minister pracy i opieki społecznej wyasygnował na czerwiec z kredytów na zatrudnienie bezrobotnych i specjalną pomoc dla nich sumę 1.365.000 zł.

Z ogólnej sumy komisarjatu rządu m. st. Warszawy przyznano kwotę 100.000 zł. Łódzkiemu 350.000 złotych, kieleckiemu 300.000 zł., lubelskiemu 10.000 zł., krakowskiemu 50.000 zł., łwowskiemu 45.000 zł., poznańskiemu 50.000 zł., toruńskiemu 60.000 zł., białostockiemu 20.000 zł., wileńskiemu 20.000 zł., oraz śląskiemu 260.000 złotych.

Ponadto na dożywienie dzieci bezrobotnych na terenie całego państwa przez organizację społeczne i związki komunalne minister pracy przekazał na miesiąc czerwiec sumę 100.000 zł.

Niemcy w obliczu doniosłych przemian politycznych.

Konferencja premierów z rządem von Papena

BERLIN, 11. VI. (Pat.) Dzień dzisiejszy stoi pod znakiem ważnych wydarzeń politycznych, na których czoł, obok mowy kanclerza von Papena na zebraniu przedstawicieli rolnictwa, wysunęły się debaty w Radzie Państwa Rzeszy. W obradach tych biorą udział premierzy wszystkich krajów związkowych. Przedpołudniowe posiedzenie połączonych komisji Rady trwało tylko godzinę i na wniosek delegatów Bawarii zostało przerwane bezpośrednio po krótkim przemówieniu kanclerza.

Zgodnie z żądaniem premierów krajów związkowych zwolane zostało poufne zebranie w sejmie kole, z udziałem członków rządu Rzeszy i premierów krajowych. Do konferencji tej przywiązują w kołach politycznych wielką wagę, albowiem odbywa się ona w przeddzień zapowiedzianych audjencyj premierów Bawarii, Wirttembergii i Badenii u prezydenta Rzeszy.

Zwraca ogólną uwagę osobiste przybycie do Berlina premiera Bawarii Helda, w towarzystwie przywódcy bawarskiej partii ludowej Schaffera.

Mowa kanclerza von Papena na posiedzeniu Rady nie została opublikowana. Niemniej w kołach politycznych sądzi, że kanclerz potwierdził obawy premierów krajów południowo-niemieckich co do planów rządu Rzeszy. Z komentarzy dzisiejszej prasy należy wnioskować, że zarysował się istotnie poważny konflikt między gabinetem Papena a rządami krajów południowych.

„Vossische Ztg.” pisze, że premierzy krajów południowych nie chcieli dopuścić do odrębnych rozmów kanclerza z przedstawicielami rządów związkowych. Zależało im na solidarnym zamianowaniu wobec całego gabinetu obaw, wywołanych w krajach w wyniku zarysowanej akcji, jako poprzedziła obalenie rządu Brüninga oraz na stwierdzenie, że obawy te istnieją dotychczas, niezależnie od zabarwienia politycznego poszczególnych rządów. Nieprzychylnie nastroje wobec nowego gabinetu Rzeszy mają w południowych Niemczech szersze i głębsze podstawy, niż to przypuszczają w Berlinie.

„Deutsche Allgemeine Ztg.” podkreśla: Zwolnienie poufnej konferencji rządów i premierów krajowych przed dyskusją na plenum Rady musi być uważane za objaw naprężenia sytuacji, jako zdecydowanej akcji krajów południowo-niemieckich.

Dlaczego został rozwiązany Reichstag.

Credo polityczne rządu von Papena. — Plany w dziedzinie rolnictwa.

BERLIN, 11. VI. (Pat.) W dniu 11 b. m. odbył się doroczny zjazd naczelnej rady rolniczej Rzeszy. Na zebraniu ten kanclerz Papen wygłosił swe pierwsze przemówienie.

Oświadczenie kanclerza von Papena.

Utworzenie nowego rządu, — mówił kanclerz — niewiele ma wspólnego ze zwykłą zmianą gabinetu. Chodzi tu o zadokumentowanie zasadniczej zmiany kierunku polityki państwowej, oczywiście w ramach konstytucji niemieckiej. Niezwykle położenie, w jakim znajdują się Niemcy, wymaga, aby

rząd niezależnił się od doktryny partji politycznych i skupił wszystkie swe siły, celem prowadzenia państwa. Przywrócenie normalnych warunków gospodarczych i politycznych wymagać będzie wielkich ofiar od społeczeństwa. Za te ofiary nie można będzie przyjąć odpowiedzialności, ani też z punktu widzenia psychologicznego żądać ich od społeczeństwa, o ile nie uda się w sposób widoczny skierować obrzydliwej siły moralnej narodu niemieckiego ku wielkiemu celowi, odzyskania wolności zewnętrznej i wewnętrznej, oraz możliwości egzystencji narodu i kraju.

Dyplomatyczny krok

członków nowego Dyrektorjatu kłajpedzkiego.

RYGA, 11. VI. (Pat.) Z Kowna donoszą, iż bawiący tam członkowie nowego Dyrektorjatu kłajpedzkiego, po złożeniu wizyt prezydentowi Smetonie, premierowi Tubelowski, ministrowi spraw zagranicznych Zaniusowi, oraz ministrowi spraw wewnętrznych

Rustejce, wyjechali zpowrotem do Kłajpedy. Przyjazd członków Dyrektorjatu do Kowna wywarł bardzo dobre wrażenie. W kołach politycznych fakt ten jest komentowany, jako chęć nawiązania przyjaznych stosunków z rządem centralnym.

Na tropie

zabójców dziecka Lindbergha.

LONDYN, 11. 6. (Pat.) Dzienniki londyńskie podają obszernie sprawozdania o samobójstwie Angielki Violetty Sharp, 23-letniej służącej pani Morrow, matki żony Lindbergha. Pułkownik Schwarzkopf, szef policyjnego stanu New-Jersey, który prowadzi śledztwo w sprawie porwania dziecka Lindbergha, oświadczył po samobójstwie Violetty Sharp że była ona silnie podejrzana o współudział w uprowadzeniu małego Lindbergha. Nie chciała ona początkowo wyjawiać nazwiska mężczyzny, w którego towarzystwie była te

go wieczora, gdy dziecko zostało uprowadzone. Dopiero po naleganiach Brinkerta Sharp wyjawiała, że jest to niejaki Brinkert. Gdy wezwano ponownie Violetę Sharp, w celu otrzymania dodatkowych zeznań popłynęła ona samobójstwem. Brinkerta poszukują obecnie w całej Ameryce. Schwarzkopf zwrócił się także do Scotland-Yardu w Londynie, prosząc o zbadanie siostry Violetty Sharp, która wkrótce po zaplaceniu przez Lindbergha tajemniczym sposobem 50.000 dolarów, odplynęła z Ameryki do Anglii.

Mecz tenisowy o puchar Davisa.

Anglja — Polska 3 : 0.

WARSZAWA, 11. 6. (Pat.) 11 b. m. w drugim dniu zawodów tenisowych Polska — Anglja o puchar Davisa rozegrano grę podwójną w której para angielska Perry — Hugne pokonała parę polską Hebda — Warmiński w trzech setach 6:0, 6:2, 6:0. W meczu

pokazowym Hebda pokonał zdecydowanie czwartą raketę Anglii Davida 6:3, 6:4, 6:2. Jest to pierwsze zwycięstwo Polaka nad Anglikiem. Po drugim dniu zawodów prowadzi Anglja w stosunku 3:0.

Ran zwycięzcy.

WARSZAWA, 11. 6. (Pat.) W sobotę odbył się na 4-m stadionie Legji sensacyjny mecz bokserski pomiędzy znakomitym pięściarzem Ranem a wielokrotnym mistrzem Niemiec Volkmarkiem. Mecz zakończył się zwycięstwem Rana w 8 rundzie, przez nokaut. Niemiec po otrzymaniu ciosu poddał

się. Ran zaprezentował doskonałą formę fizyczną, nadzwyczajnie w Warszawie i nadzwyczajną agresywność. Przeciwnik Rana obok ambicji wykazał twardość w walce, czemu zawdzięczał tak długie trzymanie się na ringu wobec przeciwnika, wykazującego formę o dwie klasy wyższą.

ZAKOPANE - BRISTOL HOTEL - PENSJONAT
Pokoje od 5 zł. — z utrzymaniem od 12 zł.
Idealne warunki wypoczynkowe. W sezonie codziennie tańce w ogrodzie lub na sali.
CHORYCH BEZWZGLĘDNIE PRZYJMujemy.

Przed wyborami w Niemczech.

Ostrzeżenie związków robotniczych
ESSEN, 11. 6. (Pat.) Katolickie związki robotnicze w Westfalii nad Renem wysłały do ministra von Gayla depesze, w których przetrzebują przed zniesieniem zakazu zatrudnień lożańskich, zaznaczając iż zniwiedzenie to historyczną walkę wyborczą w Niemczech i przyczyni się tylko do wzmożenia teroru hitlerowski. Jednocześnie związki zawiadamiają, iż przystępują do wzmożenia swych bojówek partyjnych.

Tajne plany hitlerowców.
ESSEN, 11. 6. (Pat.) „Ruhr Echo” odsłania plan akcji wyborczej hitlerowców w zagłębiu Ruhry. Plan ten, zdaniem dziennika przewiduje ekspedycje karne, przeciwko wrogom politycznym, zamachy na biura i lokale socjalistyczne i komunistyczne, udarowanie strajków, wreszcie ostre pogotowie w dniu 31 lipca ażeby w razie pomyślnego wyniku floty dokonać zamachu stanu.

Wizyta floty angielskiej w Gdyni.
GDYNIA, 11. 6. (Pat.) Dywizjon floty angielskiej przybywający do Gdyni w dniu 18 b. m., składać się będzie z kontroptedowców „Wivien”, „Wessert”, „Westcott” i „Wolfhound”. Na spotkanie angielskich kontroptedowców wysuszy statek Żegluga Polskiej „Jadwiga”. Okrety angielskie zatrzymają się w porcie wojennym, przyczem jeden z nich będzie dostępny dla zwiedzania przez publiczność.

KATOL CHRONI KAŻDEGO
OD PLAGI letniej,
tepląc radycznie: muchy, komary, pchły, pluskwy i wszelkie robactwo. Sprzedaw w składach apt. i aptekach.
Przedst. H. Wojtkiewicz, Włlno, Kalwaryjska 21.

GIEŁDA WARSZAWSKA
Pleniężna.
WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.88—8.90 8.86, Londyn 32.77—32.93—32.60, Paryż 35.11—35.20, 35.02, Szwajcarja 17.23—173.80, Berlin 211.40. Tendencja niejednołta.
PAPIERY PROCENTOWE: 4 proc. dolara 47.25, 7 proc. stabilizacyjna 44.50—44.10, 10 proc. kolejowa 100, 8 proc. LŻ. BGK i BR. obligacje BGK 94. Te same 7 proc. 83.25, 8 proc. L. Z. warszawskie 53.75—53.50. Tend. słabsza.
AKCJE: Bank Polski 50.
Zbożowa.
WARSZAWA, 11. 6. Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej notowano za 100 kg. parylet wago Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 30—30.25, pszenica jednolita 31.50—32, pszenica zbierana 30.50 — 31, owies jednolity 25.50—26.50, owies zbierany 23.50—24, jęczmień na kaszę 22—22.50, groch polny jadalny 30—33, siemie lniane bazi 38.50—40.

Czerwony bohater Italji.

W czerwcu obchodzi Italja szereg uroczystości 50-lecie śmierci czerwonego bohatera narodowego, którego czerwona koszula, noszona za jego przykładem przez wszystkie buntownicze duchy Europy, była sztandarem wiodącym Włochy do zjednoczenia i odrodzenia narodowego. Giuseppe Garibaldi... Jakież urok czarowny miało to nazwisko we wspomnieniach naszych ojców i dziadów! Jakąż niezmierzoną chwałą brzmieć będzie po wieki na obu półkulach, obok imion Kościuszk i Washingtona, jako nieustraszonego bojownika o wolność, wszędzie, gdzie potrzebowała obrońców.

Zycie Józefa Garibaldiego to romans rycerski, kodeks konspiracyjny, epopeja wiecznego rewolucjonisty, przeciw nadziei i oczywistości trwającego przy swych przekonaniach, wytrwałego w cierpliwym czekaniu i podnoszącego oręż raz po raz, nigdy nie zwyciężonego w duchu, a więc zwycięskiego na końcu.

W upartej wytrwałości jakże dużo ma wspólnego syn ubogich wieśniaków z Nizy, rybak, inżynier, robotnik, ze szlachcicem starej rodziny litewskiej, Ginet-Pilsudskim, również Józefem, również konspiratorem, rewolucjonistą, bohaterem, ubóstwianym przez swych Legionistów. Losy tych ludzi, to barwna, często ponura, a zawsze epiczna opowieść. Szczęśliwym losem, do odbudowy Włoch miał Garibaldi współpracowników jakich brakło naszemu Komendantowi. Polityk, przewyższający wszystkich innych europejskich mężów stanu ówczesnej Europy: Cavour; konspirator i rewolucjonista Mazzini; również Józef, wreszcie dziwnym paradoksem losu, król Obajaja Scyllii, Victor-Emanuel, z domu Sabaudzkiego, który umiał swój monarchizm połączyć z republikanizmem tych spiskowców, a oni, podporządkowawszy swe marzenia republikańskie interesom kraju, wymagającym w danej chwili monarchii. Nad wszystkimi planował mądry, machiavelliczny duch Cavoura, który powiedział: „Nie odłączę nigdy losu mego od losu Piemontu, szczęsna czy nieszczęsna, Ojczyzna moja będzie miała całą istność moją”.

U nas, jeden człowiek musiał zastąpić tych wszystkich... Życie Garibaldiego rozpoczęło się od pracy nad morzem i na morzu, urodził się nad błękitem Morza Śródziemnego, na którym pływali od 7 pokoleń jego przodkowie. I on rozpoczął swoją karierę od zajęć chłopca okrętowego. Pływa po morzach i powraca do kraju, rozdartego na prowiniec, ujarzmionego przez Austrię, zgnębiętego przestarzałymi formami despocyjnych rządów starych dynastji.

Poznanie Mazziniego, (sztyndardowego człowieka ówczesnej wolnej myśli politycznej) wciąga Garibaldiego w politykę i popycha do czynów zbrojnych. Rozbite oddziały, na którego czele wyruszył, by wyzwolić uwięzionych członków Modeli Italji, organizacji rewolucyjnej Mazziniego, zmusza go do ucieczki do Marsylii, potem do Tunisu do marynarki Beya, a stamtąd plynie do Ameryki Południowej, by tam walczyć przy boku tych, co wolności pragną. Odrywały się tam od Brazylii Rio Grand i Uruguay, Garibaldi jest wodzem nieustraszoną, słynne walki pod Monte Video, dają mu sławę wszechświatową. Tam też poślubił młodziwą, przepiękną Brazylijkankę, Anitę, nieustraszoną lwicę, która w męskim przebraniu walczy u jego boku i rodzi mu 12 dzieci w obozach.

Na czele swego legionu czerwonych koszul „i camicie rosso”, wstawia się tak za oceanem, że w ojczyźnie jego marzą, by został wodzem narodowego powstania włoskiego. Imię jego staje się hasłem wolności, męstwa, nieustraszonej odwagi, owiewa go romantyczny urok legendy. W 1848 r. staje w Lombardji ze swymi walecznymi druhami i powstanie wybuchu z żywiołową siłą. Republikańscy liczą na papieża Piusa IX ale sprawa Rzymu rozdziela ich kategorycznie.

W 1849 r. przez Porta Pia, wkracza uwielbiany przez tłumy popole romański Garibaldi, wódz ludu, do wiecznego miasta Cesarów i Papiestwa, mając ze sobą 1200 czerwonych koszul i tysiące ochotników, ogłaszają Republikę. Walka o Rzym przeciw zjednoczonym wojskom Francuzów, Hiszpanów i Austriaków, w sile przeszło 50 tys. ludzi, obfituje w zdarzenia epiczne, w czyny szalonego bohatera. Wraz z ochotnikami Garibaldi walczy Legionowi Polscy założony przez Mickiewicza, bowiem przyjaźni naszego wieszca z Mazzinim i z wolnościowymi przywódcami była oddawna ustalona.

Przy boku męża walczy jak żołnierz niestrudzona Anita, piękna jak marzenie w swym zielonym mundurze bersagliera. Jednak muszą ustąpić. W dn. 2 lipca 1849 r. wychodzą z wiecznego miasta, i w liczbie 4 tys. ludzi zdecydowanych na śmierć, przedzierają się przez kraj który cały jest w ogniu pustoszonego przez wojska tyranów i obcych najeźdźców. Błąkają się po morzu i lądzie aż koło Raveny, ciężarna Anita kona z trudów w polu, z głową na kolanach rozpaczającego męża, któremu zostawia trzech synów zrodzonych w ogniu walk.

Garibaldi znów udaje się do Ameryki do Peru, lat kilka pracuje tam jako handlarz, robotnik, ale znów pomyślniejsze konjunktury polityczne sprowadzają go do Ojczyzny. Czeka na sposobność, mieszkając w małym domku na wyspie Caprera, uprawiając ogród i pasąc trzodę.

Wojna w 1859 wydobywa go z ukrycia, ale Cavour nie daje mu zupełnej swobody działania, trzymamy jest niejako na marginesie ze swoimi wolańcami. Lecz towarzyszą mu zwycięstwa i miłość ludu. Buntuje się zupełnie wyraźnie przeciw władzy wojakowej domu Sabaudzkiego po pokoju w Villafranca który go nie zadawala i nie wyzwala Italji. Odbywa slyn na wyprawę 1000 ludzi na Sycylię. I mille bravi to epiczna garść młodych chłopców, wśród których jest i syn jego Menotti, a każdy jest bohaterem, Opanowują Sycylię i Neapol, wypędzają dynastję Burbonów; lazzaroni, mni si, kobiety, łączą się z czerwonymi koszulami i biją się z wojskiem upadłej dynastji. Garibaldi, obwołany dyktatorem, ubóstwiany przez lud oddaje Królestwo Obojaja Scyllii zdobyte przez siebie królom.

Niebawem rusza na czele swych ochotników na Rzym, rozumiejąc że stolicą Italji tylko wieczne miasto być może. Ale dyplomacja Cavoura wycofała chce lepszemu momentu, nie chce zadziarać z Francją, która broni papieża, bo tak chce piękna Hiszpanka Eugenia, żona Napoleona III, więc Garibaldi wyznawca dumnej zasady „Italia fara da se”, (Italja sama się zrobi), popieraną gdy potrzebny teraz odparty jest od Rzymu przez włoskie wojsko rządowe, sabaudzkiej dynastji. Co więcej, broń rodaka rani go ciężko w bitwie pod Aspromonte, dłoń rodaka bierze go do niewoli. Wypuszczony zolnierz, ale nieugięty, wyjeżdża do Tyrolu, by tam walczyć przeciw Austriakom. W tej epoce był opiekunem Szkoły wojskowej polskiej w Cuneo, skąd poszli fachowi oficerowie do Powstania w 63 roku, sprzyja zawsze

Wspaniały zabytek naszej przeszłości, dzieło Jagielly i Witolda, chluba Wilna i Litwy całej, archybispo biskupstwo św. Jana, skarbnica pamiętek narodowych czasu niewoli, świątynia Kolegium OO. Jezuitów, Uniwersytetu Wileńskiego, Akademii Wileńskiej, a obecnie Uniwersytetu Stefana Batorego, przybytek dumań, wylewów duszy i modłów gorących filomatów, filaretów, wychowawców gimnazjum czasów niewoli, — wraz z przylegającą doń imponującą swymi rozmiarami i strukturą, wieżą — dzwonnica i zdemolowanymi przez Niemców organami, bodaj największym w Polsce, potrzebują gruntownej restauracji.

Na pierwsze miejsce wysuwa się wieża — dzwonnica. Już od roku uderzają przechodniów dźwięki ochrone, gwarantujące bezpieczeństwo... Stoi ona mocno na swoich trwałych fundamentach, ale pokrycie, gremy, tynki, — zniszczone, — odpadają i coraz głębiej kałeczą tę piękną budowlę, zagrażając samym ścianom.

Żuł od kilku lat władze miejskie i państwowe naciskają mnie, bym przystąpił do remontu. Brak środków stoi na przeszkodzie. Zwracalem się o pomoc do Magistratu i Województwa — naprzód: brak środków — jedyna odpowiedź.

Zwracam się więc w tym celu do Was, Wileńciszcie. Społeczeństwo wileńskie, wypróbowane wiekami w swojej ofiarności, nie da zginąć temu, co je wyróżnia, co jest jego dumą, chlubą.

Prawda, czasy są ciężkie, brak pieniędzy każdy odczuwa. Bieda i niedostatek zagląda w oczy każdemu. Jednakże, póki żyjemy, nie możemy dać upaść dziełom kultury powszechnie i religijnej, które z takim nakładem pracy, umiłowań, pietyzmu i poświęcenia zostały wzniesione.

„Słowo” segregując swego czasu wydatki państwowe na „niezbędne, pożyteczne i wątpliwe” wyraziło się, że „bez szkół państwa istniały, bez sądów nigdy. Państwo może nie wykonać wspomnianego programu szkolnictwa i państwo zostanie... i t. d.” Czerwcowe „Sprawy Nauczycielskie”, organ wileńskiego okręgu Z. N. P. powiada:

„Warto sobie przypomnieć, jaką rolę w dziejach świata spełnił ówczesny Grek. Polimimo podboju Grecji przez Rzymian kultury grecka dokonała podboju państwa rzymskiego. ...Krótkotrwała działalność Komisji Edukacji Narodowej przyczyniła się poważnie do uodpornienia narodu... w okresie niewoli. ...Rosja... była bezsilna wobec kulturalnej wyższości Polaków... Przez stokilkadziesiąt lat niszczyła wszelkie przejawy pracy oświatowej w Polsce. ...I oto... jakgdymy na ironję... w dniu 3 maja, w dniu... zbliżeniu do oświaty ludu... spotykamy się z twierdzeniem „że bez szkół państwa istniały”.

wolnościowym zamierzeniem Polaków ostanii grosz na to oddaje. W 1867 r. z synem Menottim, rusza znów na Rzym, musi zdobyć dla zjednoczonych się Włoch stolicę i znów zostają odparty przez zuawów papieskich i Francuzów, wśród których walczył Polacy konserwatyści, tak jak wśród ochotników Garibaldiego byli republikańscy polscy. Wzięty do niewoli i znów więziony, potem wyniany na wyspę.

Jednak w trzy lata później Rzym dostaje się w ręce il re galantuomo, jak nazywano Viktora Emanuela, i Garibaldi dokonawszy wszystkich w swej ojezynie, z bólem widząc rozdzinną Nizzę w granicach Francji, rusza i jej na pomoc, w wojnie 1870 r., przeciw Niemcom, na czele oddziału ochotników, których prowadzi drugi jego syn Riccardo.

A kiedy już szron wieku pobielili slyną złotobloną brodę i włosy bohatera, osiadł w małym domku na

Pomóżmy w remoncie wieży świętojańskiej!

Od proboszcza kościoła św. Jana otrzymujemy poniższą odezwę z prośbą o umieszczenie:

WILNIANI!
Wspaniały zabytek naszej przeszłości, dzieło Jagielly i Witolda, chluba Wilna i Litwy całej, archybispo biskupstwo św. Jana, skarbnica pamiętek narodowych czasu niewoli, świątynia Kolegium OO. Jezuitów, Uniwersytetu Wileńskiego, Akademii Wileńskiej, a obecnie Uniwersytetu Stefana Batorego, przybytek dumań, wylewów duszy i modłów gorących filomatów, filaretów, wychowawców gimnazjum czasów niewoli, — wraz z przylegającą doń imponującą swymi rozmiarami i strukturą, wieżą — dzwonnica i zdemolowanymi przez Niemców organami, bodaj największym w Polsce, potrzebują gruntownej restauracji.

Na pierwsze miejsce wysuwa się wieża — dzwonnica. Już od roku uderzają przechodniów dźwięki ochrone, gwarantujące bezpieczeństwo... Stoi ona mocno na swoich trwałych fundamentach, ale pokrycie, gremy, tynki, — zniszczone, — odpadają i coraz głębiej kałeczą tę piękną budowlę, zagrażając samym ścianom.

Żuł od kilku lat władze miejskie i państwowe naciskają mnie, bym przystąpił do remontu. Brak środków stoi na przeszkodzie. Zwracalem się o pomoc do Magistratu i Województwa — naprzód: brak środków — jedyna odpowiedź.

Zwracam się więc w tym celu do Was, Wileńciszcie. Społeczeństwo wileńskie, wypróbowane wiekami w swojej ofiarności, nie da zginąć temu, co je wyróżnia, co jest jego dumą, chlubą.

Prawda, czasy są ciężkie, brak pieniędzy każdy odczuwa. Bieda i niedostatek zagląda w oczy każdemu. Jednakże, póki żyjemy, nie możemy dać upaść dziełom kultury powszechnie i religijnej, które z takim nakładem pracy, umiłowań, pietyzmu i poświęcenia zostały wzniesione.

„Słowo” segregując swego czasu wydatki państwowe na „niezbędne, pożyteczne i wątpliwe” wyraziło się, że „bez szkół państwa istniały, bez sądów nigdy. Państwo może nie wykonać wspomnianego programu szkolnictwa i państwo zostanie... i t. d.” Czerwcowe „Sprawy Nauczycielskie”, organ wileńskiego okręgu Z. N. P. powiada:

„Warto sobie przypomnieć, jaką rolę w dziejach świata spełnił ówczesny Grek. Polimimo podboju Grecji przez Rzymian kultury grecka dokonała podboju państwa rzymskiego. ...Krótkotrwała działalność Komisji Edukacji Narodowej przyczyniła się poważnie do uodpornienia narodu... w okresie niewoli. ...Rosja... była bezsilna wobec kulturalnej wyższości Polaków... Przez stokilkadziesiąt lat niszczyła wszelkie przejawy pracy oświatowej w Polsce. ...I oto... jakgdymy na ironję... w dniu 3 maja, w dniu... zbliżeniu do oświaty ludu... spotykamy się z twierdzeniem „że bez szkół państwa istniały”.

wolnościowym zamierzeniem Polaków ostanii grosz na to oddaje. W 1867 r. z synem Menottim, rusza znów na Rzym, musi zdobyć dla zjednoczonych się Włoch stolicę i znów zostają odparty przez zuawów papieskich i Francuzów, wśród których walczył Polacy konserwatyści, tak jak wśród ochotników Garibaldiego byli republikańscy polscy. Wzięty do niewoli i znów więziony, potem wyniany na wyspę.

Jednak w trzy lata później Rzym dostaje się w ręce il re galantuomo, jak nazywano Viktora Emanuela, i Garibaldi dokonawszy wszystkich w swej ojezynie, z bólem widząc rozdzinną Nizzę w granicach Francji, rusza i jej na pomoc, w wojnie 1870 r., przeciw Niemcom, na czele oddziału ochotników, których prowadzi drugi jego syn Riccardo.

A kiedy już szron wieku pobielili slyną złotobloną brodę i włosy bohatera, osiadł w małym domku na

święcenia wnieśli, a następnie zachowywali nasi przodkowie. Wieża — dzwonnica S-to Jańska, to nie tylko własność kościoła świętego Jana, — to własność Wilna całego, własność wszystkich jego mieszkańców, bez różnicy wyznania i narodowości, własność Polaków, Litwinów, Białorusinów, Żydów, Rosjan, których pod cieniem wieży złączyła wspólna wiekowa dola i niedola...

Dlatego, rozpoczynając niebawem remont tego drogiego naszemu sercu klejnotu z nikimi środkami materialnymi, złożonemi przez parafian, ale z wielką ufnością w pomoc Boską i społeczeństwa wileńskiego, wzywam, wszystkich, by mi dopomogli, choćby najmniejszym datkiem, ale wszyscy. Kto moze dać pieniądze, niech da pieniądze. Kto może ofiarować jakąś rzecz, w postaci fanu na loterie, bądź bardzo wdzięczny. Kto się ofiaruje jako kwestarz lub kwestarka, choćby na kilka godzin, pomoże sprawie. Niech każdy złoży choćby najmniejszy datek, groszowy, a wieża będzie uratowana i radość będzie nasz wzrok i serce w smutkach ogólnych... po wszystkie czasy.

Nie zamykając drzwi i serca przed kwestarzami i kwestarkami, które tak łaskawie i wspaniałomyślnie podjęły się tej ciężkiej służby Bożej i społecznej. Przyjmuję je, jak na to zasługują swym poświęceniem dla sprawy ogólnej. W dniach od 19 do 26 czerwca odbędą się na ten cel loterie i kwesta uliczna. Wszystkie czasopisma proszę o otwarcie rubryki ofiar na remont wieży S-to Jańskiej. Zamieszajcie zechęć nadsyłać ofiary na konto czekowe w P. K. O.: Proboszcz Kościoła św. Jana w Wilnie Nr. 81.652.

Ksiądz Stanisław Milkowski proboszcz — archyprzebiter kościoła św. Jana. Wilno, dn. 10 czerwca 1932 r.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ.

Zbyteczne — szkoły, czy szambelańskie mundurki?

„Zasady, że człowiek z tytułu tego, że się urodził człowiekiem — ma prawo... na równi z innymi, do korzystania z dobrodziejstw kultury... dzisiaj nikt nie zdoła zmienić. Marzenia monarchysty p. Ca'a o królu, szambelanach i ciemnych poddanych zostaną na zawsze tylko marzeniami.” (podkr. nasz).

Jakgdymy na ironję... — tak. Mało tego. Jednocześnie marzy się o stworzeniu jakiegoś frontu inteligencji (zredukowanych przez p. Ca'a nauczycieli?) dla „obrony... kultury”!

Gdynia a Prusy Wschodnie. Rozwój Gdyni denerwuje Niemców. Ostatnio wiceprezydent rejencji Fischchen wygłosił w Erfurcie odczyt, który streszczamy za „Kurjerem Łódzkim”.

Po przedstawieniu danych co do rozbudowy portu w Gdyni i szans jego rozwoju prelegent się niepokoi: „...Niedawno podpisał polski minister handlu umowę w sprawie dalszej budowy, na podstawie której zdolność przeladunkowa portu zostanie w r. 1932 podniesiona do 15 mil. ton, a długość nabrzeża dojdzie do

Capre i tam zmarł w 1882 r. otoczony czcą całego świata, spoglądając na morze, które kochał dziedziczną miłością i które go wiodło ku wizji wolności. Zmarł po życiu naprawdę wielkiem w ciągłych walkach o swoją prawdę. Szedł ku niej po przez wszystkich: przez przemoc obcych, po przez dyplomację rodaków, żywy symbol walki o wolność bez kompromisu, twórca chwały Ojezyny i jej odrodzenia po latach upokorzenia i upadku.

Z ducha Garibaldiego szedł i ku Polsce wódz bohaterstwa i zapału; szli od niego ludzie ku wspomnieniu naszej niedoli. Sierakowskiego on wyprawiał na bój, Bosak-Hauke przy jego boku padł w walkach we Francji.

Szczęśliwie dziś obchodzić możemy, zrównani w prawach wolności narodowej, rocznicę jednego z najpotężniejszych jej rzeźników.

Hel. Romer.

gim kolorowym szlafroku. Niósł on dwa ogromne noże i porbrzkuwał nimi w takt kroków, bełkocąc coś przytem po angielsku. W tyle, kilkadziesiąt kroków za nim, Hoczyl się tłum uzbrojony w laski i dziwne ztrwożony. A wszystko to było proste. Jeden z mieszkańców dostał ataku furji i gwał przez wszystkie korytarze, aż wreszcie wyszedł na ulicę, gdzie dzielna policja nareszcie go ubezwałniała.

Takie są zabawy i tragedje w naszych czasach i w śródkiem mieście Warszawy.

Zabawy w tych krzyzowych czasach kończą się czasem dość dziwnie. Pan Aleksander Chimowicz i p. Kasper Szycy pewnej nocy trafili do Adria. Bawili się świetnie, ale chwila rachunku była przykra. Okazało się, że razem mają 2 złote groszy 20, co było stanowczo suną niewystarczającą. Udali się więc do dyrektora pana Moszkowicza i zakomunikowali mu to ze skruchą. Pan Moszkowicz pocieszył ich: „Och, to nic, głupstwo, niech panowie się nie martwią, u nas to się często zdarza. Panowie tylko będą łaskawi podać swój adres i podpisać rachunek.

Przed strajkiem generalnym!

Nie byłoby dziwnem, gdyby wszystkie nogi i wszystkie trzewiki zapowiedziały strajk generalny, — dlatego, że tak daleki służąc nie mogą i musi nareszcie stać się zadość ich słusznym żądaniom.

Czego żądają nogi i trzewiki? Miliony ludzi doznaje przyjemności noszenia obcasów gumowych BERSON.

Do tego mają chyba prawo wszyscy ludzie. Znanie obcasów gumowych BERSON chronią nerwy i nogi od wstrząsu, a prztem są trzy razy trwalsze i tańsze od skóry.

Używcicie podszew gumowych OKMA. Są one o wiele tańsze a prztem trzeciokrotnie trwalsze od skóry, elastyczne w chodzeniu i nieprzemakalne.

Wystawa rzeźb p. L. Szczepanowiczowej.

W najbliższą środę kończy się wystawa prac rzeźbiarskich i malarskich p. Leony Szczepanowiczowej. Artystka ta urodzona w Grodzieńszczyźnie, znaczną część młodości spędziła w Wilnie, gdzie przez pewien czas pracuje w księgarni W. Makowskiego, debiutując też tutaj i na terenie poeetyckim. Pracę systematyczną nad sztuką plastyczną rozpoczęła tylko malarstwem, rozpoczynając w r. 1913-ym w Krakowie, na kursach Barańskiego, pod kierunkiem Stachewicza i Włodzinowskiego.

Podczas wojny która zaskoczyła p. Szczepanowiczową, wraz z mężem art. malarzem (zginął podczas rewolucji) na Kaukazie, artystka studiowała u malarza Kielina, a potem w znanej moskiewskiej „Szkoła malarstwa rzeźby i architektury” („izwipsi, wajanja i zodezstawa”) do 1923 r. Uczęszczała do szkoły w Kuzniecowa i Maszkowa i rzeźby u Konienkowa (1918—23). Kończyła szkołę już za bolszewickich rządów.

W r. 1923 p. Szczepanowiczowa wraca

do Wilna, gdzie pracuje początkowo na wydziale Szt. P. U. S. B. jako asystentka prof. Pronaszk i bibliotekarka Wydziału, następnie nauczycielką rysunku i zdobnictwa w szkołach średnich i zawodowych, co też i czyni obecnie.

W r. 1925 podróżuje w celach artystycznych do Paryża i Włoch północnych, zaś w r. 1931 do Rzymu, tam jest na kursie pol-



Madonna z liljami.

skim historii sztuki, zorganizowanym przez ss. Urszulanek.

Prace swoje wystawia poza Wilnem w dorocznych salonach w Zachęcie, warszawskiej, oraz jako wówczas członek „Tow. Art. Plastyków” — razem z nimi na P. W. K. w Poznaniu.

Obecna wystawa p. Szczepanowiczowej, obejmując jej prace z okresu 5-letniego tylko, i jedną przywiezioną z Moskwy („Demon”). Ze względu na ich znaczną liczbę (55) i rodzaj, jest objawem dość dużej intensywności w tworzeniu.

Co do charakteru dzieł, to można dość wyraźnie wyodrębnić w nich pewne okresy. Pierwszy, jeszcze pod wpływem moskiewskim, prymitywizuje w formach i odznacza się ponurnością tematów, oraz pewną zasadniczo niepożądaną ich „literackością”, która zresztą jest zrozumiała po uwzględnieniu poetyckiej przeszłości artystki. Niemieci jednak, dba ona i o samą formę, co się wyraża w coraz lepszym opanowywaniu materiału, oraz poszukiwaniu swego własnego wyrazu, np. w polichromji etc. Co ona zachębia ower literackości, to ustępuje i ona, zachębiając się może najbardziej w rzeczach dekoracyjnych, natomiast znaczną część prac, konającjmy połowa jest jej zupełnie pozabawiona, a nazwy dzieł są tylko pretekstem do odpowiednich zdań.

Typowy jest pod tym względem „Sen”, duży akt kobiecy, największy z wystawionych prac, pozatem liczne studia i portrety.

Tych ostatnich jest niewiele. Przeważają pamięciowe kompozycje. Studium obecne twórczości artystki określiłibyśmy jako pogłębienie osiągniętych rezultatów w szczególności w kierunku osiągnięcia rytmiki w jej dziełach, oraz wogóle dla starannego opanowania tego co nazywamy „szkołą”.

Burze w Turcji.

ATENY, 11. 6. (Pat). Szczęrze się w Turcji burze zniszczyły w szeregu miejscowości. W Cavalla wiatr zniósł na pełne morze dwie łodzie z turystami. Dwie osoby znalazłono na opuszonym brzegu wyspy Tassas. Los pozostałych jest niewiadomy.

ogólnego nastroju: dręcący go przeszłość, nie może zapomnieć człowieka, którego zabił rok temu, w czasie jakiegoś ataku na niemieckie okopy. Ciekawa jest rzecz spowiedzi. Ksiądz zdezorientowany skrupałami młodego człowieka: „zabijając, spełniłeś tylko obowiązek” — mówi. Ale to nie uspakaja Paula i postanawia pojechać do rodziców zabitego Niemca. I w domu tych rodziców, w małym nadbrzeżnym miasteczku odbywa się wstrząsająca akcja filmu. Paul, którego biorą początkowo za przyjaciela ich zmarłego jednaka, trafia w atmosferę pamiętek, przerywa na nowo krótkie, dwudziestoletnie życie tamtego.

Są tu momenty, które mogą wywoływać na sali złochoy.

Bebechawość „Człowieka którego zabiłem” jest nadzwyczajna.

Jeszcze trochę o filmie. A więc kilka słów o filmie egzotykiem p. t. „Kriiss”. Tym razem egzotyka malajska i życie na wyspie Bali, malowniczo obrządku, piękne krajobrazy. Jednak dla Wilna najciekawszy jest głos który objaśnia w wersji polskiej poszczególne obrazy filmu: jest to głos powszechnie znanego, Antoniego Bohdzewicza, byłego speakera wileńskiej Radiostacji. Pędząc żywot na paryskim bruku nie zaniedbuje swego głosu i po zostaje wiernym swoim speacerskiemu zamiłowaniu.

Cz. Miłosz.

Warszawskie nowaliki.

Drapacz nieba na pl. Wareckim. — Z wnętrza wielkiego bloku mieszkaniowego. — Wśród bywałców „Adria”. — Film p. t. „Człowiek którego zabiłem”. — B. speaker wileński gada w filmie „Kriiss”.

Codziem w południe na placu Napoleona stoi tłum ludzi zapatrzonych w górę. Bo jest na co patrzeć: buduje się właśnie jeżeli nie drapacz, to w każdym razie drapaczek nieba. Będzie miał 17 piętér. Obecnie idzie budowa 14 piętér i widok robotników pracujących na samym szczycie przyciąga mnóstwo gapiów. Na skrzyżowanych linjach żelaznych przesłęd poruszają się czarne sylwetki z nadzwyczajną swobodą i nonszalancją. Na krawędzi belki siedzą z nogami opuszczonymi wdół, mając pod sobą całe miasto. Jedzą śniadania, kładą się na trzydziestocentymetrowej kładce, przy pominającej most, po którym według Mahometa wędrują nad przepaściami pełnymi dzinnowy dusze do raju. Ten obrazek bardziej amerykański niż kontynentalny, oglądany był dotychczas przeważnie tylko na zdjęciach w magazynach. Dzisiaj jest to codzienne bezpłatne przedstawienie.

Strona dźwiękowa: bezustanne bicie młotów od którego cała przetrzysta budowlą z metalu drga i dzwoni. Zda się że głównie uderza ludzi kontrast pomiędzy krzyzowsomi utyskiwaniami i rozmachem podobnej pracy. Dlatego z niedowierzaniem zatrzymują się i badają czy to naprawdę buduje się taki potężny gmach, czy może na niby, od tak aby wziąć na kawał?

Bardziej zgorzkniali zastanawiają się nad stroną finansową całej sprawy. Bo i skąd tyle pieniędzy? Najbardziej cyniczni uśmiechają się pogodnie: buduje towarzystwo ubezpieczeń, a jak wiadomo towarzystwo ubezpieczeń zawsze mają pieniądze, bo łatwiej na brodzie wyhodować tulipany, niż wydstać z towarzystwa ubezpieczeniowego odszkodowanie.

Budowa domu interesuje ludzi współczesnych. Kształt domu interesuje ludzi współczesnych. Poetyckie zachwyty, którym niegdys obdarzano lasy i gaiki i drzewa zwróciły się w stronę domów.

Nowe formy artystyczne najsukuteczniej przenikają w umysły ludzi przez architekturę. Ale czy zawsze wygodnie jest mieszkać w monumentalnych blokach dwudziestego wieku? Zda się że obok wielu przyjemności są w tem i ciernie. Dom akademicki na Grójeckiej. Przyjemnie jest wygrzewać się na płaskim dachu nad 8 piętrem i obserwować zieleń lotniska mokotowskiego, próby lotu szybowców i lądowanie wielkich pasażerskich Junkersów. Przyjemnie jest mieć w tym samym domu pływalnię, sklepy, restaurację, krawca, fryzjera. Ale niech szanowny pan, który to czyta wyobrazi sobie, że uczy się do egzaminu.

A propos warjatów. Kilka dni temu, wieczorem, w hallu domu akademickiego działa się dziwna scena, która napelniała podziwem nieświadomych rzeczy przechodniów. Oto ze schodów zstępowała dostojnie postać młodego mężczyzny w du-

ka z napisem Café Adria, skradziona przez pana Karola po pijanemu któregoś szaleńczej nocy w tym miłym i wesołym lokalu. Schował więc ją do teatki i grzeźnie napisał na kartce, że jakkolwiek jest pełen szacunku dla wybitnie adriatyckich skłonności p. Karola, jednak zmuszony jest popiełnić nieczkłą skłonności.

I ktoś śmiały powiedzieć, że życie nie jest piękne?

Parę tygodni temu „Stovt” (towarzystwo miłośników filmu artystycznego, które rozwija dziś dużą działalność i liczy wielu członków) urządził pokazy zamknięte filmu Lubitscha „L homme que je tué”. Ten film pacyfistyczny nakręcony według sztuki Rostanda o tej samej nazwie został początkowo zdyskwalifikowany przez polską cenzurę filmową. Obecnie zakaz cofnięto i w tych dniach odbędzie się w kinie Atlantic premiera. Autorowi tych notatek udało się obejrzeć film już przedtem. Wrażenie jest wstrząsające, mimo to można znaleźć cały szereg zarzutów, najważniejszy to brak charakteru chysto filmowego — jest to raczej doskonałe przetransponowanie teatru na ekran. Pod tym względem „Człowiek którego zabiłem” przypomina „Tragedję amerykańską”, z którą zresztą ma wspólnego aktora. Jest nim Philips Holmes, kreujący główną rolę. Na pierwszy plan wysuwa się fabuła, w niej kryją się najśliczniejsze efekty.

Rocznica pokoju. W Paryżu defilady, uroczyste nabożeństwa. Młody muzyk francuski jest kontrastem do

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Na rogach rozwścieczonego byka.

W dniu wczorajszym na polach w pobliżu wsi Rokitno Małe pow. wileńskiego trockiego byk własności Ludwika Krzeszewicza rzucał się na pastuchów. Wściekłe zwierzę porwało na róg Józefa Antoniewskiego, któ

rego rzuciło o drzewo rozbijając mu głowę, a następnie rzucało się na pastucha Karetowa Wiktora i rozszarpało mu brzuch. Byka zastrzelono. Rannych odwieziono do szpitala. (e).

Nowogródek.

Akademija harcerska w Nowogródku.

W niedzielę, dnia 5 b. m., odbyła się w sali teatru miejskiego akademija harcerska, urządzona staraniem drużyny nowogródzkiej szkół powszechnych na rzecz LOPP i harcerstwa.

Obszerny i urozmaicony program obejmował:

- 1) Słowo wstępne: a) o wartości wychowawczej harcerstwa — wygłoszone w niezwykłej ujmującej formie przez ks. prefekta Mysakowskiego i b) parę słów o LOPP, zuchowych p. Sedlera.
- 2) Śpiew 1-go chóru pod kierownictwem nauczycielki p. Frackiewiczowej.
- 3) Chóralne deklamacje.
- 4) Monologi.
- 5) pantomimy w wykonaniu harcerzy.
- 6) Śpiew 2-go chóru wraz z inscenizacją: „Idzie Maciek przez wieś” — pod kierownictwem p. Korskawej nauczycielki w stanie spoczynku.
- 7) Pokazy rytmiczne dziewcząt, również pod kier. p. Korskawej.
- 8) Inszenizacja p. t. Modlitwa Iosu.

Na zakończenie połączone chóry odśpiewały: Młyny przyszłości narodu.

Całość zajmująca i wykonana względnie dobrze. Oba chóry odśpiewały po kilka utworów. Monologi były bez zarzutu i nawet u najpoważniejszych osób wywołały uśmiech humoru i uznania. Pantomimy znowu pobudzały do łez śmiechu najmłodszych, dla których zresztą odbył się specjalny seans w poludnie. Tylko Maciek, to już słowno, było bez humoru. Pokazy rytmiczne dziewcząt i pokazy harcerzy było dość harmonijnie wykonane, jednak zadowoliły tych, którzy interesują się fizycznym wychowaniem młodzieży.

Zalować więc jedynie należy, że w Nowogródku, gdzie nie brak jest inteligencji, publiczność niechętnie uczesza na tego rodzaju imprezy, mimo, że dają one naprawdę ciekawą i pożyteczną rozrywkę, pomijając już patriotyczny cel na jaki przeznaczają się dochód.

Migawki nowogródzkie.

Idę onegdaj po południu w stronę ulicy Bazyliańskiej, aż tu nagle ktoś mnie potraca i śpieszy dalej. Patrzę — a to mój kolega Jacek...

— Stój! — wołam — dokąd tak pędzisz? — Na nocce! — krzyczy nie zatrzymując się.

— Coż tak pilnego? — pytam dopędzając go, sadząc, że śpieszy po jakąś premję, czy po odbiór innej tam fortuny. (Bo Jacek ma szczęście do pieniędzy, tak jak nie ma go do kobiet).

— Mam zatrzymać... Och! ale już późno i znowu zamkną okienko przed nosem... A więc naprawdę mam zatrzymać — myślę zadowolony, — może i mnie coś wówczas kapnie. Czuję, że również podniecam się i aby się uspokoić, mówię głośno:

— Dopiero druga godzina, a pocztą otwarta do wpół do piątej. Zdząmy... — Oj, nie wiem — jęknął Jacek — przed południem stałem parę godzin i nic... Kolejka przed tem okienkiem ciągnęła się aż na ulicę...

Tyle szczęśliwych ludzi jest w Nowogródku — westchnąłem.

— Hej! i znowu stoi kolejka! — woła z rozpaczą Jacek gdy weszliśmy do gmachu poczty.

Staneluśmi przedem w kolejkę na schodach przed drzwiami, wycierając pot z czoła i czekamy...

— Oj, coś wcale się nie poruszamy — jęknął zniecierpliwiony Jacek — Przed południem coprawda większa była kolejka, ale przedziej jakoś szło...

— Bo to proste państwa woźni z urzędów korespondencję oddają — informuje nas jakiś jegomość. — Od kilku miesięcy jest tak, zwłaszcza w dni targowe...

— E, to my nie w tej kolejce stoimy — myślę sobie.

Aby sprawdzić wszedłem do środka i widzę, że kolejka stoi przed okienkiem Nr. 1, gdzie są przyjmowane i wydawane poleconne listy, sprzedają znaczki pocztowe, b. i. d. — słowem cały urząd pocztowy, bo przy innych okienkach, pustki...

Pędzę zpowrotem i wołam: — Jacek! chodź do środka — tam nie ma nikogo! — Naprawdę? — ucieszył się i wpada za mną, kierując się do okienka Nr. 1.

— No, co za zary! — burknął do mnie oburzony, wskazując na oczekujących przed okienkiem interesantów.

— A ty co właściwie masz otrzymać? — zapytuje go.

— List od narzeczonej... — Ana... — i poszedłem rozczarowany za Jakiem, który usiłował stanąć na swem poprzednim miejscu, jednak zepchnięty został na sam tył.

Skoło pan wyszedł — to przepało! — wyjął jakiś woźny z potężną torbą korespondencją.

Jacek rzucił na mnie wymowne spojrzenie i westchnął z rezygnacją.

No, jest to wina naczelnika poczty — zauważył jakiś poważny obywatel, jakby brał mię w obronę. — Kiedyś obiecał, że pracę urzędniczą przy okienku Nr. 1 podzieli między innych, albo da kogós do pomocy, lecz widać zapomniał o tem...

A szkoda... bo Jacek byłoby mi bardzo żal... Iw.

Lida.

„Ardal” na 6 tygodni unieruchomiony.

Jak się dowiadujemy z dniem 11 czerwca b. r. zostaje unieruchomiona na przeciąg 6 tygodni a właściwie do sezonu zimowego największa fabryka w Lidzie t. z. Przemysł Gumowy „Ardal”.

Pracę traci 300 robotników.

Obóz skautów żydowskich na Pohalanec.

W dniu 9 czerwca nastąpiło otwarcie żydowskiego obozu skautowego „Haszomer Hacar” na Pohalanec pod Lidą. Obóz znajduje się w pięknej okolicy na 3-4 km. od Lidy na szosie wileńskiej.

Mile objawy żydowsko-polskiego zblżenia.

Tegoroczne wiosenne Świąta Młodzieży pośród różnorodnych wprowadzają w pożyty społeczeństwo albowiem są doskonałym odzwierciedleniem prądów panujących w organizacjach społecznych i narodowościowych.

Oto na pierwszy plan wysuwają się organizacje żydowskie, które nietylko podporządkowały się ogólnemu programowi i wytycznym, ale same idą na ich spotkanie. Tak było w Iwju i Werenowie. „Brit Trumpelder” i „Hehaluc Pioner” w Werenowie wzięły udział w defiladzie a następnie w

Poświęcenie i otwarcie mostu kolejowego na Niemnie.

Dnia 12 b. m. o godz. 9.15 rano odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie mostu kolejowego na rzece Niemnie przy stacji Mosty. W uroczystości tej weźmie udział wiceminister komunikacji inż. Józef Galot, dyr. Departamentu inż. Seweryn Andrzejewski, dyr. P. K. P. w Wilnie inż. Kaź. Falkowski, przedstawiciele władz kolejowych, cywilnych i wojskowych.

Most, który dziś zostanie oddany do użytku publicznego dwukrotnie był doszczętnie zniszczony podczas wojny światowej i bolszewickiej. Po zakończeniu wojny most ten został

prorzecznie odbudowany celem uruchomienia ważnej linii kolejowej na szlaku Wilno—Warszawa. Od r. 1931 przystąpiono do gruntownej odbudowy tego mostu. Prace nad odbudową trwały przeszło rok i w dniu 10 b. m. zostały ostatecznie zakończone.

Wzorem w obecności komisji wypróbowano konstrukcję mostu, który zbudowany został w kraju i z materiałów krajowych. Konstrukcja okazała się silną i wytrzymałą, wobec tego postanowiono w dniu dzisiejszym most ten oddać do użytku kolei.

Magistrat wileński. Zaznaczyć należy, że nie jest wykluczone, iż redukcja przyberze jeszcze większe rozmiary.

Groźba poważnych redukcji w Magistracie.

Z opracowanego obecnie szematu redukcji personalnych w Magistracie można wywnioskować, że redukcji ulegnie zgórą 100 osób, co stanowiłoby 10 procent ogółu pracowników

Kim jest zastrzelona dziewczyna znaleziona w ogrodzie przy ul. Kalwaryjskiej?

Wczorajszym numerze „Kurjera Wileńskiego” donosiliśmy o ujawnieniu w ogrodzie przy ulicy Kalwaryjskiej Nr. 55 trupa młodej dziewczyny, z dwiema ranami postrzałowymi. W toku przeprowadzonego dochodzenia policyjnego zostało stwierdzone, iż jest to niejaka Nina Romuśkowska 18 lat, zamieszkała przy ulicy Pionierskiej nr. 1, która popełniła samobójstwo oddając dwa strzały

rewolwerem jeden w okolicę brzucha a drugi w okolicę serca. Zwłoki samobójczyni przewieziono do kosztnicy przy szpitalu św. Jakóba.

Wedle wyników dotychczasowego dochodzenia potwierdza się przypuszczenie, iż pod wodzem samobójstwa były nieporozumienia rodzinne. (e).

Kim jest zastrzelona dziewczyna znaleziona w ogrodzie przy ul. Kalwaryjskiej?

Wczorajszym numerze „Kurjera Wileńskiego” donosiliśmy o ujawnieniu w ogrodzie przy ulicy Kalwaryjskiej Nr. 55 trupa młodej dziewczyny, z dwiema ranami postrzałowymi. W toku przeprowadzonego dochodzenia policyjnego zostało stwierdzone, iż jest to niejaka Nina Romuśkowska 18 lat, zamieszkała przy ulicy Pionierskiej nr. 1, która popełniła samobójstwo oddając dwa strzały

rewolwerem jeden w okolicę brzucha a drugi w okolicę serca. Zwłoki samobójczyni przewieziono do kosztnicy przy szpitalu św. Jakóba.

Wedle wyników dotychczasowego dochodzenia potwierdza się przypuszczenie, iż pod wodzem samobójstwa były nieporozumienia rodzinne. (e).

Kim jest zastrzelona dziewczyna znaleziona w ogrodzie przy ul. Kalwaryjskiej?

Wczorajszym numerze „Kurjera Wileńskiego” donosiliśmy o ujawnieniu w ogrodzie przy ulicy Kalwaryjskiej Nr. 55 trupa młodej dziewczyny, z dwiema ranami postrzałowymi. W toku przeprowadzonego dochodzenia policyjnego zostało stwierdzone, iż jest to niejaka Nina Romuśkowska 18 lat, zamieszkała przy ulicy Pionierskiej nr. 1, która popełniła samobójstwo oddając dwa strzały

rewolwerem jeden w okolicę brzucha a drugi w okolicę serca. Zwłoki samobójczyni przewieziono do kosztnicy przy szpitalu św. Jakóba.

Wedle wyników dotychczasowego dochodzenia potwierdza się przypuszczenie, iż pod wodzem samobójstwa były nieporozumienia rodzinne. (e).

Kim jest zastrzelona dziewczyna znaleziona w ogrodzie przy ul. Kalwaryjskiej?

Wczorajszym numerze „Kurjera Wileńskiego” donosiliśmy o ujawnieniu w ogrodzie przy ulicy Kalwaryjskiej Nr. 55 trupa młodej dziewczyny, z dwiema ranami postrzałowymi. W toku przeprowadzonego dochodzenia policyjnego zostało stwierdzone, iż jest to niejaka Nina Romuśkowska 18 lat, zamieszkała przy ulicy Pionierskiej nr. 1, która popełniła samobójstwo oddając dwa strzały

rewolwerem jeden w okolicę brzucha a drugi w okolicę serca. Zwłoki samobójczyni przewieziono do kosztnicy przy szpitalu św. Jakóba.

Wedle wyników dotychczasowego dochodzenia potwierdza się przypuszczenie, iż pod wodzem samobójstwa były nieporozumienia rodzinne. (e).

Kim jest zastrzelona dziewczyna znaleziona w ogrodzie przy ul. Kalwaryjskiej?

Wczorajszym numerze „Kurjera Wileńskiego” donosiliśmy o ujawnieniu w ogrodzie przy ulicy Kalwaryjskiej Nr. 55 trupa młodej dziewczyny, z dwiema ranami postrzałowymi. W toku przeprowadzonego dochodzenia policyjnego zostało stwierdzone, iż jest to niejaka Nina Romuśkowska 18 lat, zamieszkała przy ulicy Pionierskiej nr. 1, która popełniła samobójstwo oddając dwa strzały

rewolwerem jeden w okolicę brzucha a drugi w okolicę serca. Zwłoki samobójczyni przewieziono do kosztnicy przy szpitalu św. Jakóba.

Wedle wyników dotychczasowego dochodzenia potwierdza się przypuszczenie, iż pod wodzem samobójstwa były nieporozumienia rodzinne. (e).

Kim jest zastrzelona dziewczyna znaleziona w ogrodzie przy ul. Kalwaryjskiej?

Wczorajszym numerze „Kurjera Wileńskiego” donosiliśmy o ujawnieniu w ogrodzie przy ulicy Kalwaryjskiej Nr. 55 trupa młodej dziewczyny, z dwiema ranami postrzałowymi. W toku przeprowadzonego dochodzenia policyjnego zostało stwierdzone, iż jest to niejaka Nina Romuśkowska 18 lat, zamieszkała przy ulicy Pionierskiej nr. 1, która popełniła samobójstwo oddając dwa strzały

rewolwerem jeden w okolicę brzucha a drugi w okolicę serca. Zwłoki samobójczyni przewieziono do kosztnicy przy szpitalu św. Jakóba.

RÓŻNE.

Choroby zakaźne. Trudne warunki walki z gruźlicą. Podług ostatnich danych sekcji zdrowia na terenie Wilna w ciągu ubiegłego tygodnia na choroby zakaźne chorowało ogółem 37 osób. Zanotowano następujące wypadki chorób: tyfus brzusny 1, tyfus plamisty 1, ospa wietrzna 1, ponia 7, bionica 1, odra 12, gruźlica 11 w tem 2 zgony i jaglica 3.

W porównaniu z tygodniem poprzednim ilość zainfekowanych na choroby zakaźne zmniejszyła się znacznie. Najgroźniejszą plagą ludności pozostaje nadal gruźlica, która zabiera najwięcej ofiar w ludziach. Wobec pauperyzacji ofiar mas ludności prowadzenie walki z gruźlicą natrafia na wielkie trudności.

TEATR I MUZYKA

Wesoła operetka Danieleskiego w Bernardynce. Dziś, w niedzielę 12 czerwca o godz. 8 m. 15 wesoła operetka Danieleskiego w t. „Polacy w Ameryce”. Udział liczący orkiestrę, chórów i baletu czynią z „Polaków w Ameryce” widowisko żywe, pełne ruchu, pozostawiające niezatarte wrażenie. Zabawa zapewniona.

Jutro, w poniedziałek 13 b. m. o godz. 8 m. 15 po cenach znizowanych „Awantura w raju”.

„Awantura w raju” w Bernardynce. Dziś, w niedzielę 12 czerwca o godz. 4-ej pp. arcywesoła farsa Arnolda i Bacha p. t. „Awantura w raju”. Wesołość, humor i dowcip zmuszają widza do ciągłego śmiechu i oklaskiwania świętych wykonawców. Ceny miejsc znizowane.

Warszawska „Rewja Mody” w Lutni. Dziś, w niedzielę o godz. 4-ej pp. odbędzie się drugi i ostatni występ uroczysty artystki teatrowi warszawskiej p. M. Balcerkiewiczówny i znanego feljetonisty p. Well w „Wielkiej rewji mody”. Ceny miejsc specjalne.

RADJO

NIEDZIELA, dnia 12 czerwca 1932 r. 10.15: Nabożeństwo z Poznania. 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Kom. met. 12.15: Poranek muzyczny. 12.35: „Znaczenie przerw w czasie pracy i ulopów” — odczyt. 13.10: Dalszy ciąg koncertu. 14.50: „Wyprawa kijowska” — pogadanka. 14.55: Muzyka. 14.58: „Lampy roje” — odczyt. 15.00: Muzyka. 15.05: Zawody strzeleckie o mistrzostwo Wilna. 15.30: Muzyka. 15.40: Audycja dla dzieci. 16.05: Audycja dla wszystkich Nr. 11. 16.55: Pogadanka o cyklu „Kobieta ma głos”. 17.00: Koncert. 19.15: Litewska audycja literacka. 19.30: Program na poniedziałek. 19.35: Skrz. techniczna. 19.50: Pogadanka o Czerwonym Krzyżu. 20.00: Pogadanka. 20.15: Koncert wieczorny. 21.15: Kwadrans literacki. 21.35: Przemówienie ks. prymasa Hłonda. 21.55: Komunikaty i muzyka taneczna. 22.40: Wileński Komunikat sportowy. 22.45: Komunikaty i muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 13 czerwca 1932 r. 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Audycja dla poborowych (muzyka i pogadanka). 12.40: Kom. met. 15.35: Program dzienny. 15.40: Audycja dla dzieci. 16.10: Muzyka operetkowa (płyty). 16.40: Pogadanka francuska. 17.00: Koncert. 18.00: „Dziwłogi arabskie” — odczyt. 18.20: Muzyka taneczna. 19.15: „Ze spraw kłajpedzkich” — odczyt literacki. 19.30: Program na wtorek. 19.35: Prasowy dziennik radiowy. 19.45: Wileński komunikat sportowy. 20.00: Operetka „Hrabia Luxemburg”. 22.00: Dialog. 22.15: Komunikaty. 22.25: Utwory J. S. Bacha (płyty). 22.40: Komunikaty i muzyka taneczna.

WTOREK, dnia 14 CZERWCA 1932 R. 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Audycja dla poborowych (muz. i pog.). 12.40: Kom. met. 15.35: Program dzienny. 15.40: Muzyka popularna. 16.30: Gwiltka strzelecka. 16.40: „Piękny koncert symfoniczny” (płyty). 18.00: „Jedziemy do Trok i Werek” feljton. 18.20: Muzyka taneczna. 19.15: Przegląd prasy literackiej. 19.30: Program na środę. 19.35: Prasowy dziennik radiowy. 19.45: „Co żądacie o pływaniu wiedzieć powinien”. 20.00: Koncert. 21.00: Nasz feljton literacki. 21.15: Muzyka lekka. 22.15: Komunikaty i muzyka taneczna.

WOSKOWA.

PONIEDZIAŁEK 13 czerwca plan poboru objętej mężczyzn, urodzonych w roku 1910 z nazwiskami na litery A, C, G, którzy zostali czasowo niezdatnych do służby wojskowej (kat. B).

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

Obroncy Wilna! W związku z pracami przygotowawczymi do II Zjazdu, który się odbędzie w dniach 8 i 9 października r. b. w interesie uczestników tego Zjazdu Zarząd Główny Obrońców Wilna i b. Żołnierzy Litwy Środkowej wyzwa wszystkich zarejestrowanych do sprawdzania swych sta rych lub podania nowych adresów miejsca zamieszkania.

Byłych uczestników walk o Wilno z lat 1918-190, którzy dotychczas się nie zarejestrowali, wyzwymano do zgłoszenia się w biurze Zjazdu logóród po-Bernardyński, II pawilon wystawowy, w celu wzięcia udziału w ewidencji Organizacji.

Sekretariat czynny jest co dziennie od godz. 17-ej do 20-ej, a w dni świąteczne od 12-ej do 13-ej.

„Ciepła sytuacja hotelarzy. Hotele wileńskie przeżywały obecnie bardzo ciężkie chwile. Ruch komunikacyjny nastętk ogółem niegospodarnego gospodarstwa ustal całkowicie przybrzydniejszy jest coraz mniej, hotele świecą pustkami.

Nie zważając na to hotele są obciążone podatkami państwowymi i komunalnymi, co rzecz zrozumiała, znacznie pogarsza ich sytuację. Wszystko to może spowodować całkowitą upadłość branży hotelarskiej i likwidację poszczególnych hoteli.

Stan ten zmusił właścicieli do ciśniejszego zespolenia się w celu obrony swych interesów.

Otóż w tygodniu ubiegłym odbyło się w Związku Ur. Kupców posiedzenie Sekcji hotelowej, w którym brał udział przedstawiciel wszystkich hoteli wileńskich. Na posiedzeniu tem zostały poruszone sprawy umożliwienia wycieczek do Olegorowego i w. p. do wymiaru podatku obrotowego i w. p. do wymiaru podatku obrotowego i w. p. do wymiaru podatku obrotowego i w. p.

SPRAWY AKADEMICKIE.

„Państwo Pracy”. Drugi numer „Państwa Pracy”, Naczelny organ Legionu Młodych, ukazał się i jest do nabycia w sekretariacie „Legionu” Królewska 5-10, oraz w kiosku róg Mickiewicza i Wileńskiej. Cena numeru 20 gr.

SPRAWY SZKOLNE.

Liceum Handlowe żeńskie 2-letnie, przyjmuje zapisy kandydatów, mogących się wykazać świadectwem ukończenia 6 klas szkoły średniej. (ul. Żeligowskiego 1 m. 2 od godz. 10 do 2-ej).

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Wileńskiego im. ks. A. J. Czartoryskiego w Wilnie zawiadamia, że egzaminy wstępne do klasy II-ej rozpoczyna się dnia 24-go czerwca r. b. o godz. 8-ej rano. Podania na leży składać do dnia 20-go czerwca r. b. w kancelarii gimnazjum.

Dyrekcja gimn. „Hum. Koed” z oddz. mat.-przyrodn. dla Dorosłych im. ks. Piotra Skarki w Wilnie przy ulicy Mickiewicza 22. podaje do wiadomości, iż przyjmuje wpisy do kl. IV-VII włącznie.

Wszelkie informacje udziela kancelaria gimn. w godz. 16.30-20 codziennie z wyjątkiem świąt.

Dyrekcja Gimnazjum Polskiego im. kr. St. Batorego w Druł podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klas od 3-jej do 4-ej włącznie odbędzie się w dniach 27 i 28 czerwca b. r. Podania należy składać do dnia 25 czerwca w kancelarii gimnazjum.

Absolwenci Koedukacyjnego Gimnazjum im. T. Czackiego w Wilnie. Z dopuszczonych 20 abiturjentów wszyscy złożyli egzamin dojrzałości: Humanisty: I. Abolin Leonid, 2. Bernikierówna Estera, 3. Chwiećkówna Monika, 4. Dacenko Jerzy, 5. Hordyński Andrzej, 6. Kozwanowa Jadwiga, 7. Małuchnicki Tadeusz, 8. Miedziosówna Alina, 9. Monastyrski Aleksander, 10. Szablowska Irena, 11. Zawadzka Janina, 12. Zieliński Marjan.

Realisli: 1. Lazarewicz Paweł, 2. Małuchnicki Andrzej.

Teatr Lutnia.

„Nieuchwytny” sztuka detektywistyczna Wallace’a w 4-eh aktach.

To nie jest dobre spędzić wieczór na takim przedstawieniu... Potem wracając pustymi ulicami Wilna kędy co prawda poczciwie rzemieślnicy jeszcze nie rzną nikogo, chociażby im pewnie nikt przeszkoży nie czynił, bo policji ani śladu, doznaje się niesamowitych dreszczyków na widok niezliczonych przechodniów, widząc w każdym jakiegoś „nieuchwytnego”...

W domu, drzwi się już, już ruszają, otwierają, szafa podejrzanie niezamknięta, kanapa jakby nie na swoim miejscu, zajrzeć? Ba, a nuż tam kto siedzi t. j. leży, i czeka tylko chwili, gdy wszyscy zasną? Szyba zdaje się czegoś zdzwoni dzwinnie, szmery chodzą po ciemnych komnatach... detektywizm i bandytyzm jest pełno w powietrzu.

Sztuka Wallace’a jest trochę rozwlekła, ale może ją za powoli grali w pierwszych aktach, znamy lepiej zbudowane, jak np. wspaniały Pociąg Widmo lub Narzeczoną z dachu, ale i tu intryga jest zawikłana, tak zresztą nie, że do ostatka nikt się nie domyśla kto jest Nieuchwytny i gdzie się kryje? Charakterystycznym jest, że gdy się ujawnił, i oczywiście uciekł bohaterko od policjantów, wybuchły spontaniczne oklaski galerii, czelniczek Detektywa, oczywiście, ale którzy poczciwie poszli na przedstawienie zakupione przez Rodzinę Policjantów. Bo jeśli sympatje bywają po stronie bandytów na ekranie i w teatrze, to w życiu, przeważnie jednak, pomoc dawana jest przez tłumy policjantom, bo to przecie ojcowie rodzin i krewni tych tłumów, dla których poświęcają często życie. Szkoda, że natychmiast takiego pisarza nie posłuży mu żeby napisał sztukę, gdzieby bohaterem był stróż bezpieczeństwa publicznego i jego czynny były tak oklaskiwane jak bandycie. W Pociągu-Widmo, właśnie detektywi triumfuje na ostatku.

Artysci mają duże role i grali je wszyscy dobrze; na czoło wysunęła się kreacja p. Karpińskiego jako koinasty-adwokata, to było wspaniałe, z dziedziny wielkiego dramatu, wstrząsający obraz wielkomięśnistej szmaty we fraku. Doskonale był p. Dejunowicz jako koinast sztuki, p. Wyrwicz doktora świetnie wykonczywał, p. Brenoczy, płomiennie walczyła o swego ukochanego, pokazując śliczne tualety, pp. Szurszczyk i Jasińska odpowiednio odegrały swe epizody. Dekoracje i pomysły p. Makojnika w gabinecie adwokata, zasługują na uznanie. Doskonałe to wszystko było pomyslane.

IX tydzień propagandy lotnictwa.

W dniu dzisiejszym kończy się IX tydzień poświęcony propagandzie naszego lotnictwa i obrony przeciwgazowej. Po ośmiokrotnym doświadczeniu w tej dziedzinie, można stwierdzić, iż na terenie całej Rzeczypospolitej nie znajdujemy zbyt wielu ludzi, którzyby nie wiedzieli co to jest Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Jednak nie wszyscy obywatele umieją i chcą czynnie popierać jej poczynania. Gdyby każdy z obywateli naszego państwa został członkiem Ligi byłoby to wspaniałą organizacją dysponującą wielomilionowym budżetem. Niestety do tego jeszcze bardzo daleko, a rok rocznie urządzane tygodnie propagandowe mają nas stopniowo zbliżać do tego ideału organizacyjnego.

I tak rok za rokiem koło wpływu LOPP stale się rozszerza pomimo trudności kryzysowych, jakie nas od kilku lat trapią. To też niejaki nadziej, iż i w roku bieżącym IX tydzień lotniczy zorganizowany przez Wojewódzki Komitet Kolejowy L. O. P. P. przysporzy z jednej strony nowych członków, z drugiej zaś zasili doradnicę kasę Komitetu na potrzeby rozwoju lotniczych inwestycji na naszym terenie. Obywatelu! nie uciekaj od kwartki i kwestwarz w dniu dzisiejszym, lecz wyasynuj na wspólną sprawę nawet z najskromniejszego budżetu.

NA WILEŃSKIM BRUKU

NA TROPIE ZBRODNI. W jamie kloaznej w domu Nr. 16 przy ulicy Zarzece Kaz. Gowerski mieszkaniec wsi Wierszalski gm. rzeszaniejski ujawnił trup noworodka.

Powładowiona policja zarządziła poszukiwania za wyrodną matką, która dopuściła się tej ohydnej zbrodni. (e).

MOTOCYKLISTA PRZEJECHAŁ STARUSZKĘ. W dniu wczorajszym przy zbiegu ul. Montwiłnowskiej i Mickiewicza motocykl prowadzony przez Józefa Wajnszajta (Mickiewicza 21) najechał na przechodzącą przez jezdnię 70-letnią Anielę Zajackowską (Sierakówskiego 25). Staruszka padając doznała ciężkich obrażeń ciała. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Zajackowską do szpitala św. Jakóba.

Motocyklistę zatrzymano. (e).

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO WŁAMYWACZA W WILNIE. Funkcjonariusze wydziału śledczego zatrzymali na terenie Wilna oddawaną poszukiwanego włamywacza Franciszka Juchniewicza bez stałego miejsca zamieszkania. Juchniewicz jest poszukiwany przez sądy za kradzieże i włamania. Włamywacza skierowano do dyspozycji sędziego śledczego, który polecił go osadzić w więzieniu. (e).

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

W dniu 10 b. m. Bielińska Zofia, lat 23. (Rossa 23) w celu pozabawienia się życia wypila esencji octowej. Pogotowie odwieziono ją do szpitala Sawicz w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyna — nieporozumienia rodzinne.

KRADZIEŻ.

Zatrzymano kradzieżnika Skorocki Jan (Szepteyckiego 16), który w międzyczasie od miesiąca stycznia do kwietnia r. b. z niezamkniętego garażu mieszczącego się w podwórzu domu Nr. 16 przy ulicy Szept

SPORT.

Piłkarskie „derby“ Wilna. Makabi — 1 p. p. Leg. 4:3 (2:1).

Wileńskie „derby“ piłkarskie zgrupowały na boisku 6 p. p. Leg. tłumy publiczności. Nie dziwnego: spotkania tych drużyn towarzyszy zawsze niesłabnące zainteresowanie, które w walkach o punkty mistrzowskie potęguje się jeszcze bardziej. 1 p. p. Leg. otoczony nimbem niezwykłych, w tegorocznych mistrzostwach gładko krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa nie potknął się ani razu. Gorzej powodziło się Makabi, na koniec której figurują już trzy utracone punkty, a ostatni mecz z 6 p. p. Leg. wygrał nie wskazywał na to, że groźny pretendent do tronu mistrzowskiego przeżywa kryzys psychiczny. W tych warunkach zdawało się, że zwycięstwo 1 p. p. Leg. jest niurawane. Liczni jednak zwolennicy Makabi, znając jej hart i ambicję nie tracił nadziei na wygraną swego faworyta. Makabi nie zawiodła pokładanych w niej nadziei, przemieścił rozczarowując swoich zwolenników. Niemniej na niestety tego powiedzie o mistrzowskiej drużynie Wilna, która grała poniżej swej formy i możliwości. Zawiodł w pierwszym rzędzie atak, w którym Jabłonowski wypadł najsłabiej. Pomoc naogół dobra i pracowita. W obronie Chowaniec przeżywa wyraźny spadek formy. To samo w silniejszym tylko stopniu da się powiedzieć o Zienkiewiczu, który tym razem nie bronil ze zwykłą sobie pewnością, a co najmniej dwie bramki ma na sumieniu.

Przed sędzią p. Wolmanem drużyny ustawiły się w najlepszych swych składach. Makabi: Rutszejn, Polliczek, Szwarz, Krakowski, Birnbach, Riwkind, Antokolec, Jaloewer, Zajdel, Szwarz II i Antokolec II. 1 p. p. Leg. Zienkiewicz, Chowaniec, Jass, Wyciocki, Puzyno, Bielewicz, Lachowicz, Polubiński, Naczulski, Pawłowski i Jabłonowski.

Mecz rozpoczęła Makabi, piłkę jednak przyjmując atak wojskowych i po szybkiej kombinacji Pawłowski oddaje pierwszy strzał na bramkę, przenosząc górę. Makabi rewanżuje się również niewzruszonym atakiem. Gra w szybkim tempie toczy się po obu stronach boiska. Groźniejsze są jednak ataki 1 p. p. Leg., których głównym motorem jest niezłomny Pawłowski. W 10 minucie Naczulski ostro strzela, Rutszejn z trudem paruje, nadbiegający Polubiński wykańcza. 1 p. p. Leg. prowadzi. Makabi nie przestając się dążyć do wyrównania, udaje się to wreszcie Antokolewicz. Tempo wzmagają się jeszcze bardziej. Gra staje się bardzo interesująca, żadna jednak z drużyn nie może zdobyć zdecydowanej przewagi. Na krótko przed przejęciem ataku Jaloewer finalizuje zdobyciem drugiej bramki, którą Zienkiewicz powinien był obronić.

Mecz kończy się pphyrurowaniem zwycięstwem Makabi, która zdobywa dwa cenne dla siebie punkty. Czy było jednak to zwycięstwo zasłużone? Raczej nie, niż tak. Wynik remisowy byłby sprawiedliwszym i lepiej odzwierciedlał przebieg meczu. Sędziował dobrze p. Wolman.

NA ZAKOŃCZENIE ZAWODÓW STRZELECKICH.

W dniu jutrzejszym t. j. dnia 12 czerwca od godz. 8.00 do 15.30 na zakończenie dorocznych zawodów strzelecko-marszowych o mistrzostwo m. Wilna zostaną przeprowadzone na strzelnicy m/kalibrowej.

Stadion Piłomont zawody indywidualne „powszechne“ z broni długiej m/kalibrowej, zaś na strzelnicy 3 Baonu Saperów zawody indywidualne z broni krótkiej wojskowej. W zawodach może brać udział każdy obywatel m. Wilna posiadający amunicję do strzelania i wpłacający wpisowe 50 gr. od osoby. Poza tym w godzinach porannych odbędą się zawody drużyn w marszu 10 km. ze strzelaniem.

Uroczyste rozdanie nagród przez P. Wojewodę odbędzie się dnia 12 czerwca godz. 17-ta na boisku Stadionu Sportowego Piłomont.

Dla ułatwienia gościom i zawodnikom przeprawy na drugą stronę Wilji został zbudowany przez 3 Baon Sap. most pontonowy vis a vis Miejskiej Elektryczni.

Przed otwarciem wystawy pamiątek moniuszkowskich.

Na wystawie pamiątek moniuszkowskich w Wilnie, której otwarcie nastąpi nieodwołalnie 15-go b. m. (nie w niedzielę, jak pisała p. Hel. Rom.), znajdować się będą szacowne obiekty następujących eksponentów: Edwarda Wrockiego, naczeln. organizatora tej wystawy, dalej L. Uziębły, najbliższego jego współpracownika, Adama Zawadzkiego, księgarza, którego stryj był wydawcą znakomitych „Śpiewników domowych“, dalej pp. kierowników zbiorów muzealnych i rękopiśmiennych Wil T-wa Przyjaciół Nauk i Biblioteki im. Eust. i Em. Wróblewskich, Lud. Ostrejki, St. Grzybowskiemu z Kalwarji podmiejskiej, p. Hel. Romer-Ochenkowskiej, mec. St. Węstawskiego, p. Marjana hr. Platara, p. prof. M. Józefowicza. W. hr. Halka-Ledochowicz, M. Ciemnotońskiego, ks. Wojcunasa, p. Edmunda Zdanowskiego (fotografika), p. Z. Roubianki i wreszcie zastępcę naszego zrzeczenia muzycznego, Lulnia.

Piękną afisz wystawowy, pomysłu prof. F. Ruszczyca, ukazuje się już w nadchodzący poniedziałek, dnia zaś następnego wyjdzie z pod tłoczni drukarskiej i, wytwornie wydany, katalog wystawowy.

Ceny wejścia na wystawę będą następujące: 45 gr. bilet normalny, 20 gr. dla uczęcej się młodzieży i 10 gr.

dla uczestników wycieczek szkolnych.

Wystawę otworzy prezes Komitetu dr. Maleszewski, prezydent naszego miasta. Odczyt o wystawie, jej organizacji i celowości ideowej tej antrepryzy, pióra muzykologa naszego, wilmianina, p. Edwarda Wrockiego, wygłosi p. W. Hulewicz. W ogrodzie ma przegrywać orkiestra, oczywiście, mająca w programie przedwzrostkiem utwory mistrza Moniuszki.

Co do pracy wewnętrznej organizatorów wystawy to oprócz p. E. Wrockiego przedwzrostkiem, p. wiceprezesa Komitetu Obchodu 60-lecia Śmierci St. Moniuszki mec. St. Węstawskiego, dalej współorganizatora Wystawy w dziale wilmianów moniuszkowskich L. Uziębły i in. osób Komitetu, pracę intensywną na dobro urzędzenia wystawy niesli pp. mecenasowa L. Millerowa i Sr. Stankiewiczówna, oraz p. Mongird i in. Niewymowna wdzięczność należy się prof. J. Kłowski, który udzielił dla prac przedwzrostkiem wystawowych wygodnego lokalu w murach pobernardyńskich.

Co do najpierwszej wystawy bezcennych wprost pamiątek moniuszkowskich, zwłaszcza zaś autografów nutowych, to urządzenie jej było zasługą warszaw. Sekcji im. St. Moniuszki przy T-wie Muzycznym; wystawa rzeczona odbyła się w wspaniałych salach Ratusza warszaw. w r. 1902. Osobny dział teatralny wileński, w którym co prawda dominowały pamiątki moniuszkowskie, miał charakter retrospektywy dziejowej w rozwoju widowisk wileńskich od XVIII w. aż do zamknięcia sceny polskiej polskiej w Wilnie w r. 1866-ym. Dział ten był zorganizowany przez literata wil. L. Uziębły. Oczywiście, ekspozycja pamiątek, poświęconych wyłącznie Moniuszce i jego epoce wileńskiej, warszawskiej i rodzinnym stronom jego, przedstawiona monogramie przez p. E. Wrockiego to wyłącznie zasługa tego ostatniego. Po Katowicach przyszła kolej i na nasze Wilno.

LISTY DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze! Dziśaj przeczytałem w Nr. 129 „Kurj. Wil.“ list otwarty członków klubu „Włóczągów-Seniorów“, wystosowany do Pana z powodu kampanji prowadzonej przez „Słowo“ przeciwko Panu i współpracownikom Pańskiego pisma.

Solidaryzując się całkowicie z treścią i motywacją powyższego listu i proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze Pańskiego pisma powyższego mego oświadczenia. Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku

Marjan Świechowski. Warszawa, 10 czerwca 1932 r.

Szanowny Panie Redaktorze! Wczoraj ukazało się w „Kurjerze Wileńskim“ oświadczenie uczestników zebrania dyskusyjnego z dnia 27 maja r. b.

Komunikujemy, że jako uczestnicy tego zebrania solidaryzujemy się z powyższymi oświadczeniem najzupełniej. Wilno, dnia 11 czerwca 1932 r. Teodor Bujnicki Antoni Golubiew.

Szanowny Panie Redaktorze!

W piątkowym N-rze „Słowa“ z dnia 10 b. m. znajduje się artykuł p. Stanisława Mackiewicz p. t. „Ja swoje zrobiłem“. Artykuł zawiera kilka komplementów, kilka dowcipów i kilka nieścisłości.

Jako były redaktor „Zagorów“, a obecny „Pionów“ czuję się w obowiązku wyjaśnić. Motywy, które skłoniły zespół do odłączenia się od „Słowa“ i akcesu do „Kurjera Wileńskiego“ są powszechnie znane. Staram się je omówić w 1-ym N-rze „Pionów“. Powtarzanie ich jest zbędne.

Również zbędne jest podawanie szczegółowej chronologii faktów, mniej lub więcej nadających się do naginania. Jako były redaktor „Zagorów“, a obecny „Pionów“ uważam za wskazane podanie faktów istotnych.

Nieprawdą jest jakoby redaktor Okulicz zabiegał o przeciągnięcie „Zagorów“ do „Kurjera Wil.“. Przed powzięciem ostatecznej decyzji odłączenia się od „Słowa“ zespół redakcyjny „Zagorów“ prowadził pertraktacje z wydawnictwem „Kurjer Wileński“.

1. Inicjatywa pertraktacji wyszła ze strony „Zagorów“.

2. Redaktor Okulicz nie proponował nam przyłączenia się jako dodatku do „Kurjera“, a jedynie obiecywał nam (doradzając wydawnictwo samodzielnie) pomoc w postaci lokalu i ułatwień administracyjnych.

3. Nie traktowaliśmy tego jako wyraz specjalnego zainteresowania, lecz jak normalną pomoc udzielaną młodszym przez członków tego samego obozu.

4. Po powzięciu decyzji o odłączeniu się od „Słowa“ zwróciliśmy się z własnej

inicjatywy z prośbą do Redaktora Okulicza o wkładanie „Pionów“ do „Kurjera“.

5. O samodzielnosci naszej decyzji najlepiej świadczy fakt, iż nie skorzystaliśmy równocześnie z propozycji redaktora Mackiewicz, który proponował nam finansowe ułatwienie usamodzielnienia „Zagorów“ w wypadku naszego nie akcesu do „Kurjera“. Łączę wyrazy pełnego szacunku

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec wzmianki red. Stanisława Mackiewicz z dnia 10 czerwca b. r. p. t. „Ja swoje zrobiłem“ jako były redaktor „Włóczągów Zębów“, wyjaśniam, co następuje:

1-o. W programie akcji prasowej przed wyborami do „Bratniej Pomocy“ przewidywaaliśmy dwa numery „Włóczągów Zębów“ — jeden omawiający ogólnie sytuację Bratniaków, który się miało ukazać w ostatnią niedzielę przed wyborami, — drugi szczegółowy, który miał być wydrukowany w numerze „Włóczągów Zębów“.

2-o. Redaktor St. Mackiewicz zastrzegł się, by tytuły „Włóczągów Zębów“ nie używać po „Słowie“ do dnia 1 stycznia 1933 r. Natomiast oświadczył, że nie ma nic przeciwko tytułowi „Włóczągów Zębów“ pod którym tytułem Nr. przedwyborczy się ukazał. Zarządy więc o „Włóczągów Zębów“ nie przekazywały redakcji „Włóczągów Zębów“ kol. red. Mikulca wiedzieliem, iż „Odrodzenie“ miało zamiar wydawać przy „Słowie“ — „Włóczągów Zębów“.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku. Antoni Golubiew. B. redaktor „Włóczągów Zębów“ i „Włóczągów Zębów“.

Wycieczka z Wilna w Kownie. RYGA, 11. 6. (Pat.). Donoszą z Kowna, że przybyła tam wycieczka Żydów z Wilna w liczbie 35 osób. Kierownikiem tej wycieczki jest dr. Lubocki.

Nowości wydawnicze. — Jadwiga Klewnarska. Skazy na Szezęściu. Nowe. Tow. Buszew. Warszawa. Leko i dowcipnie pisane nowelki, brane z życia powszedniego anegdoty, z których Bolszewiczka i Strajk kobiet pracujących żywo ilustrują zdarzenia potoczne.

Dźwięk. Kino - Teatr HELIOS Wileńska 38, tel. 9-26

Dziś ostatni dzień! Bogini ekranów, kusząca uwodzieńkła z życia kobiety lekkich obyczajów i królowie śmiechu, ulub. publiczn.

LILI DAMITA w przeboju. Flip i Flap za kratami. Arcywes. komedia. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10-15, w dniu świątecznym o godz. 2-ej. Ceny niższe.

Gdy kobieta jest piękna. Wkrótce! Film, o którym mówi cały świat

Nie zważając na sezon letni, jutro super przeboj Purpurowa gondola

Koncertowy zespół „Cygańskich romansów“ Józef Shildkraut, Dorothy Bouchier i orkiestra Alfredo Rodego.

Dr. Jekyll i Mr. Hyde

Dźwięk. Kino - Teatr HOLLYWOOD Mickiew. 22, tel. 15-28

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie 100% dźwiękowiec polski

BURZA NAD ZAKOPANEM W rolach głównych: Domenico Gambino i Jerzy Marr

W filmie bierze udział chór i orkiestra góralska ze słynnym kobziarzem MRAZEM na czele

Dźwiękowe Kino CASINO Wielka 47, tel. 15-41

Dziś wyświetla się monumentalny przeboj p. t. czarująco-uroczą Reni Riefensthal oraz Seff Rist i Ernest Udet.

TRAGEDJA NA MONT-BLANC W roli gł. bohaterka filmu „MonteSanto“

Nad program: Dodatki dźwiękowe

Dźwięk. teatr świetlny PAN ul. Wielka 42, tel. 5-28

Dziś! Wielki film najnowszej produkcji Paramountu p. t.

MAŻ SWOJEJ ŻONY Peżyserja genjaln. E. D. Wenturini

W rolach głównych: ROSITA MORENO i R. Rey. Nad program: Dodatki dźwiękowe

KINO KOLEJOWE OGNISKO (obok dworcakolejow.)

Dziś! U progu szczęścia Potężny dramat w 10 aktach, osnuty na tle powieści p. t. „U którzy się sprzedają“

W rolach głównych: Ewelina Holt, Eiza Temary i Kowal-Gemborski

Początek o godz. 8-ej, w niedzielę i święta o godz. 4-ej pp.

Dźwięk. Kino - Teatr STYLOWY ul. Wielka 36.

Dziś! Najnowszy superzłazier 100% dźwięk. po raz pierwszy w Wilnie

Kochanka szafara (czyli Gdy wybita północ). Niemiśmowity dramat w 10 akt. z życia pozagrobowego.

Nad program: Arcyważne awantury nowoczesnych czarnowników Pat i Patachon jako przedsiębiorcy zwalczania kryzysu.

Dźwięk. Kino-Teatr Światowid ul. Mickiewicza 9.

Dziś! Dwa przebarwni komedii śmiechu wszystkich do łez w świetnym filmie p. t.

Pat i Patachon jako policjanci

Najśmieszniejsze historie ulubieńców Wilna. Nad program: Wesoła komedia. Dla młodzieży dozwolone.

WYROBY GUMOWE WSZELKIEGO RODZAJU poleca po cenach fabrycznych PRZEDSTAWICIELSTWO „DUNLOP“ WILNO GDAŃSKA 6

OSTRZEŻENIE! Pewne firmy w Wilnie rozlewają swoje mało wartościowe piwo w używane butelki „Patent“ ARCYKSIĄŻĘCEGO BROWARU W ŻYWCU i wprowadza tem w błąd Sz. Konsumentów. Przetwo ostrzegamy przed fałszyfkami i prosimy uważać przy kupnie prawdziwego wszechświatowej sławy PIWA ŻYWIECKIEGO 6678 na ORYGINALNĄ ETYKIETĘ i KOREK z firmą ARCYKSIĄŻĘCE BROWAR W ŻYWCU

Poszukujemy 2 pokoje na biuro reprezentacyjne bez mebli, jedynie tylko duże, jasne, frontowe, połączone ze sobą, w lepszym domu, nie wyżej II-go piętra, w centrum miasta, najchętniej wprost od gospodarza. Z dokładnym opisem oferty składać do administracji pod „Dyrekcja“.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU! ZA OGŁOSZENIA PEACI SIĘ RAZ TYLKO KLIENTELE ZYSKUJE SIĘ NA ZAWSZE OGŁASZAJCIE SIĘ W „KURJERZE WILEŃSKIM“

Ogłoszenie. Magistrat m. Wilna ogłasza przetarg nieograniczony na budowę 30 kiosków ulicznych do sprzedaży gazet i wyrobów tytoniowych. Projekt kiosków, opis techniczny i warunki wykonania zamówień są do nabycia w Magistracie (Sekcja Techniczna pok. Nr 52) w godzinach urzędowych. Termin składania ofert upływa z dniem 20 czerwca 1932 r. o godz. 12. Magistrat miasta Wilna.

CHOROBY PŁUC GRUZIŁKA PŁUC jest nieubłąganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchit, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. — stosuj p.p. Lekarzy „BALSAM THIOCOLAN — AGE“ który, ułatwiając wydzielanie się płucnicy, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i uszka kaszel. Używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki. Wyd. Z. P. Nr. 15

KOWAŁSKINA JAWNA NIEŚMIĘSZA BOLE PŁYTY

Książka to najlepszy przyjaciel człowieka, bo mu świadczy wiele dobrodziejstw, a nie wymaga wzajemności. I. S. Mill. Biblioteka Nowości Plac Orszkowskiej 3

PRZY REUMATYZMIE ARTRETYZMIE CUKRZYCY CHOROBYCH WĄTROBY ŻOŁĄDKA; NEREK

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPÓW Artykuły Skł. Apt. „ARX“ (d. T-wa I. B. Segall) WILNO, MICKIEWICZA 5, tel. 8-73.

RABKA ZDROJOWISKO DLA DZIECI I DOROSŁYCH SOLANKI JODO-BROMOWE, BOROWINA. INHALACJE, HYDROPATJA. Ceny bardzo umiarkowane. Wszelkich informacji udziela KOMISJA ZDROJOWA W RABCE.

Wilenkin ul. Tatarska 20 Meble jadalne, wygodne i gab. biurowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka itd. Wykwintne, mocne, NIEDROGO, na dogodnych warunkach i NA RATY. NADESZŁY NOWOŚCI. 8324

CHYMI MURTOVA SPREDAJA M. DEULL WILNO JAGIELLOŃSKA 3 TEL. 81

LETNISKA do wynajęcia 16 km. autobusem w stronę Niemczenyca. Informacje: Orszkowskiej 3-2, tel. 10-25.

Do wynajęcia 2 pokoje z osobnym wejściem Św. Ignacego 5, m. 6

6-7 pok. mieszkanie poszukiwane w centrum miasta ze wszystkimi wygodami. Piśmienne lub telefoniczne oferty pod adresem: Niemiecka 35, m. 9, tel. 848, Edward Zylwicz.

Mieszkanie z 4 pokoi z kuchnią ze wszelk. wygod. (łazienka, woda) do wynajęcia Plac Metropolitany 3

Bezplatnie żądajcie prospektów, okazowych stron czasopism „Le Petit Journal Franco-Polonais“ i „Deutch-Polnische Kleinzeitung“ (d. „Tłumacz Jezyków Obcych“). Adres: Warszawa, Walec 3/4.

Urządzenie sklepowe sprzedam b. tanio. Adres w Administracji.

Dr. Zeldowicz Choroby skórne, wener. narządów moczowych, od g. 9-1 i 3-8 wiecz.

Dr. Zeldowiczowa Chor. kobiece, weneryczne, narządów moczowych, od g. 12-2 i 4-6 wiecz. Mickiewicza 24, tel. 277

Dr. Kenigsherg Choroby skórne, weneryczne, uł. Mickiewicza 4, telefon 10-90, od godz. 9-12 i 4-8.

Dr. Wolfson Choroby skórne, weneryczne, i moczopłucne ul. Wileńska 7, telefon 10-57, od godz. 9-1 i 4-8

Dr. E. KUDREWICZ Zamkowa 15 Choroby skórne i wener. Przyjmuje od 8-10 i 4-6 Kobiety 3-4

Doktór Med. W. Pocztar Choroby wewnętrzne przeprowadził się na ul. Zarzeckie 17-2. Przyjm. 8-9 r. i 6-7 w.

Akuszerka Maria Lannerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 3 W. Z. P. Nr. 69. 8520

Akuszerka Maria Brzezina przyjmuje od 9 r. do 7 w. przeprowadziła się Zwierzyniec Tom. Zana na lewo Giedemnowską ul. Grodzka 27. W. Z. Nr. 3093

Akuszerka Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Garbarską i m. 16 róg Mickiewicza tamże gabinet kosmetyczny, usługa zamarszki, brodawki, kurkazi i wagner. W. Z. P. 48. 8323

Węgiel i drzewo opałowe poleca firma „CENTROPAŁ“ Zamkowa 18, tel. 17-90

Młoda panna o miłej powierzchowności sumienia i b. pracowita poszukuje pracy Łaskawe oferty nadsyłać do Adm. „Kurjera Wil.“ pod „Młoda panna“

Poszukuję posady woźnego, posiadam dobre świadectwa Koszykowa 39-3